Nr. 281. Niedziela, 7 Grudnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował c. k. praktykantów budownictwa: Franciszka Karola Gołąba, Leonarda Czynciela i Józefa Antoniego Opolskiego c. k. adjunktami budwnictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. inżynierów: Adolfa Matejkę z Bochni do Krakowa, Seweryna Ryszkowskiego z Tarnowa do Bochni, Zygmunta Dawida z Przemyśla do Złoczowa i Adama Romera ze Lwowa do Przemyśla; oraz c. k. praktykantów budownictwa: Bronisława Leśniaka z Krakowa do Tarnowa, Adama Mozdyniewicza ze Lwowa do Zaleszczyk i Antoniego Gończarczyka ze Lwowa do Nadwórny.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia

W szeregu świetnych, nadspodziewanych powodzeń, jakie wykazuje dziesięcioletni okres dzierżenia teki skarbu, przez p. Ministra dr. Dunajewskiego, powodzeń, które w tem jaśniejszem występują świetle, iż zostały osiągnięte wśród trudnych bardzo stosunków a są tak wybitne, iż dzisiaj już nieśmie negować ich nawet najzawziętsza opozycya, — otoż w szeregu tych zdobyczy zajmuje godne miejsce, przedłożony właśnie Izbie dep. Rady państwa preliminarz na rok 1891. Depesze powiadomiły nas już w części o owem entuzyastycznem przyjęciu, jakiego doznał w całej niemal prasie wiedeńskiej ostatni operat austryackiego kanclerza skarbu. I niemogło też doprawdy być inaczej. Preliminarz na rok przyszły, wykazuje znowu ze wszechmiar pocieszający postęp na drodze skonsolidowania finansów państwowych i świadczy dowodnie, jak trafnym był instynkt tych, którzy od samego początku darzyli p. Ministra pełnem zaufaniem i niezwątpili ani na chwilę, że spełni w całości dla dobra Monarchii owo zadanie, jakie sobie wytknął wchodząc w skład rady Korony. Zarówno jak dwa ostatnie preliminarze tak i przyszłoroczny zamyka się nadwyżką, większą okrągło o 600.000 złr. od tegorocznej, która wynosiła 1,691.971 złr.

Wszakże nie w samej tej cyfrze przebija się polepszenie finansów państwowych. P. Minister skarbu nie wstawił do preliminarza w następnym roku całego zapotrzebowania na umorzenie długu publicznego, co wymaga 10·6 milionów złr., lecz tylko część w sumie 6·6 milionów, zamierzając resztę t. j. około 4 milionów pokryć z bieżących dochodów. Preliminarz tedy na r. 1891 przedstawia się korzystniejszym o taką sumę wziętą z dochodów na umorzenie. Gdyby bowiem nie tego rodzaju budżetowanie, nadwyżka wynosiłaby około pół pięta miliona złr.

Jak wszystkie poprzednie preliminarze, tak też i obecny odznacza się nadzwyczajną ścisłością i ostrożnością w zestawianiu cyfr dochodu. Na uzasadnienie tego wystarczy nadmienić, iż przy dochodach stałych, podatki: dochodowy, zarobkowy i gruntowy, zostały ze względu na ostatnie klęski elementarne niżej preliminowane, niż zezwalały na to dochody z lat 1889 i 1890, że dalej niżej także preliminowano podatek gorzelniany, chociaż spodziewany w roku bieżącym z tej gałęzi dochód wpłynie, jak się pokazuje ze wszystkiego, z pewną nawet nadwyżką, że wreszcie pomimo ciągłego i znacznego podwyższania się dochodu ze sprzedaży wyrobów tytoniowych, preliminowano z tego źródła nie zbyt tylko większą kwotę.

Z drugiej strony preliminarz uwzględnia w dziale wydatków w najszerszych rozmiarach, wszystkie te momenty, któreby mogły spowodować nadspodziewane zwiększenie ciężarów państwowych i przewiduje, jak się to dzieje zazwyczaj we wzorowem gospodarstwie każdą niepomyślną ewentualność.

Rada Państwa.

(CCCCXVII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 4 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka, przeciągłemi okrzykami i oklaskami przez całą Izbę powitany, zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 10. Izba dość licznie zgromadzona; Koło polskie w większej połowie obecne. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Prezes oznajmia, że z okoliczności urodzin i imienin złożył imieniem Izby Najj. Panu homagialne życzenia, za które Najj. Pan podziękować raczył, poczem przemawia, jak następuje:

Wysoka Izbo! Dziękuję jak najuprzejmiej za tak miłe powitanie, które pewnie trzeba mi odnieść do pojawienia się mojego w wys. Izbie po przebytej ciężkiej chorobie. (Powszechne *tak jest!*) W czasie choroby tej tyle, szanowni panowie, okazywaliście mi sympatyi, że bardzo mię to cieszyło i z pewnością przyczyniło się do wyzdrowienia. (*Huczne brawa*). Przyjmijcie więc publiczną podziękę moją. Ale czuję się nadto w obowiązku podziękować wielce szanownemu posłowi drowi Steidlowi, że tak troskliwą miał o moje zdrowie pieczę, i to, jak oto widać, z dobrym skutkiem. (*Ponowne brawa*). Tak samo czuję się zobowiązanym podziękować obu wielce szanownym panom wiceprezesom, szczególniej JE. panu pierwszemu wiceprezesowi (*huczne brawa*), na którego barki w skutek choroby mojej tak wielki spadł ciężar. W czasie choroby z wielkiem zajęciem śledziłem postęp obrad wys. Izby i nie sądziłem, iżby sprawy, których załatwienia pragnąłem, rzeczywiście mogłyby być załatwione; ale otóż powiodło się to dzięki energii i wytrwałości JE. pana pierwszego wiceprezesa. Przyjmij Ekscelencyo, za ten trud, który inaczej byłby był spadł na mnie, najserdeczniejsze podziękowanie. (*Huczne brawa*).

Wysoka Izbo! Spodobało się Wszechmocnemu przywrócić mi zdrowie; nie tak stało się co do pięciu szanownych kolegów naszych, którzy podczas odroczenia wys. Izby pomarli. Naprzód umarł wielebny pleban, dr. Ignacy Pscheiden, po nim Wacław Salaszek, dalej, przewielebny przeor Kajetan Posselt, najstarszy członek Izby; w październiku umarł dr. Maksymilian Machalski, w listopadzie hr. Rafał Pozza. Dr. Machalski był już w roku 1848 członkiem konstytuującego Sejmu rakuskiego. Wszyscy spełniali obowiązki swe gorliwie i bronili swych przekonań religijnych i politycznych. Mężowie zacnego charakteru, byli czczeni w swych kołach wyborczych i w innych także sferach. Cześć ich pamięci! Uczciliście ją już przez powstanie z miejsc, niewezwani; więc też pozwolicie ten dowód czci zapisać w protokole. (*Brawo, brawo*).

Nowo wybrani posłowie: Kaizl, Lebwohl, Marvin, Morsey, Sokołowski i Wodzicki, składają przyrzeczenie na konstytucyę.

Poczem zabiera głos Minister skarbu, dr. Dunajewski, i złożywszy na stole Izby preliminarz budżetu na rok 1891, objaśnia go obszernym wywodem finansowym, który podaliśmy wczoraj.

Dalej wniesiono od Rządu: projekt o prowizoryum budżetowem, na pierwsze cztery miesiące roku 1891; zamknięcie rachunków z roku 1889; rozporządzenie cesarskie o pomocy skarbowej dla okolic powodzią dotkniętych w Czechach, Dolnej Austryi, na Szląsku i w Vorarlbergu, tudzież dla okolic, dotkniętych niedostatkiem na Morawie; konwencyę z Włochami dla wzajemnej ochrony praw autorskich; zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego z r. 1889; projekt ustawy o zbudowaniu gmachów dla gimnazyów w Gradcu; projekt o prorogacyi ustawy, tyczącej się popierania budowli drugorzędnych dróg żelaznych; projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1891;

---

21)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

IX.

(Ciąg dalszy).

Przystojna Kujawianka, owiana świeżem tchnieniem morza i ożywiona wspomnieniami z lat dziecinnych, z dobrocią w dużych, czarnych oczach i z rumieńcami na buzi, mogła się podobać. Jej skromna a mimo to wytworna tualeta, ruchy, pełne wdzięku, postać wysmukła, trochę wyniosła, długa, wązka ręka i drobna nóżka, wysuwająca się przy chodzeniu dyskretnie z pod ciemnej sukienki, — wszystko to nie uszło uwagi panny Sommer.

— Państwo na długo do Nizzy? — zapytała, zbliżając się do panny Mirskiej.

— Wracamy najdalej za tydzień do domu, dokąd nas wzywa nadchodząca wiosna — odpowiedziała panna Mirska.

— Więc państwo nie będą na raucie w kasynie?

— Prawdopodobnie nie, podróżując bowiem tylko dla zdrowia ojca, nie jesteśmy przygotowane do bywania na zabawach.

— Co do mnie, wzięłabym chętnie udział w raucie, jeśli mi nadeszlą na czas tualetę z Paryża.

— Pani ubiera się w Paryżu?

— O, tylko w Paryżu, te nasze modniarki, mają tak mało gustu i pomysłowości.

— Mnie nauczyli rodzice zadawalniać się tem, co kraj daje.

— Patryotyzm w rzeczach mody...

Panna Sommer nie dokończyła swej myśli, szyderski tylko uśmiech, który przemknął szybko po jej ustach, dopowiedział reszty.

Tymczasem nadeszli i starsi panowie.

— Cóż z sobą dziś wieczorem zrobimy? — zapytał pan Sommer.

— To zależy od pań — odparł pan Mirski. — Może pozwolisz na wincika, żonusiu? Tak dawno nie oglądałem kart.

— Czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy wieczór dzisiejszy spędzili w teatrze? — odezwała się pani Mirska.

— Jak pani każe — oświadczył pan Sommer.

— Więc zobaczymy się po obiedzie w kasynie — postanowiła pani Mirska.

Odprowadziwszy panie do hotelu, udali się młodzi panowie na śniadanie. Gdy zasiedli u Hellera przy stoliku, zwrócił się Radziejewski do hrabiego:

— Opowiedz nam szczegóły swojej pogoni za panną Mirską, — mówił — bo przecież tylko za nią zapędziłeś się aż do Nizzy.

Hrabia machnął ręką.

— Nie mam szczęścia do kobiet — odparł. — Stary Mirski lubi mnie, pani rozmawia ze mną chętnie, panna nie ucieka odemnie, ale to wszystko. Jestem z nimi na stopie poufałej znajomości i nie wiem, czy się rychło choćby o krok naprzód posunę.

— Nie daleko zaszedłeś — zauważył Radziejewski.

— A nawet cofniesz się prawdopodobnie niebawem — dodał Kolasiński.

— Kobiety trzeba umieć brać, tej zaś sztuki nie mogę się nauczyć. Zamiast kłamać, grać rolę, jaką chcą, dobijać się o ich względy podstępem, odsłaniam się od razu z zaletami, i wadami, co się widocznie nie podoba. Znam lampartów i szubrawców, za którymi szalały piękności sezonowe, widziałem dużo panien posażnych i urodziwych, wychodzących za głupców. Najgorzej żenią się zwykle ludzie uczciwi i charakteru otwartego, bo rozum białogłowski poznaje się rzadko na prawdziwej wartości mężczyzny, lecąc na wszelki pozór błyskotkiwy, jak ćma do światła lampy.

Radziejewski uśmiechnął się.

— Adaś staje się mędrcem — wyrzekł.

— Może komponuję? Małoż to się koszów nabrałem? Miałem dosyć sposobności do badania natury niewieściej! — zawołał hrabia żywiej.

— Ma racyę — wtórował mu Kolasiński. — Wprawdzie nie posiadam pod tym względem bogatych doświadczeń osobistych, bo takiemu wyrobnikowi, jak ja, nie marzyć o żonie, ale mimo to przekonałem się nieraz, że logika i psychologia niewieścia, różni się stanowczo od naszej.

— Nikt nie przeczy — mówił Radziejewski — skoro jednak wiemy o tem, posiadamy tem samem broń przeciw kaprysom płci pięknej. Nie potrzeba być Machiawelem, aby się do czasu zastosować, do gustów, wyobrażeń, pojęć, a nawet niemądrości i zachcianek kobiety, którą się chce zdobyć. Należy przemykać się manowcami, gdy droga prosta nie prowadzi do celu. *Femina vult decipi, ergo decipiatur.*

— Nie każdy lubi przyodziewać się w skórę węża i komedyanta — wtrącił hrabia.

— Z kobietami nie można inaczej — pouczał Radziejewski.

— W takim razie, nie pragnę ich względów.

— A czekająca cię golizna?

— Przestajesz być dowcipny, mój Stachu.

— Gdybyś chciał posłuchać rady starego kolegi, wybiłbyś sobie z głowy pannę Mirską....

— Kiedy mi się podoba.

— Ale ty jej nie, jak sam przyznajesz. Na twojem miejscu zrobiłbym w lewo zwrot i atakowałbym pannę Sommer. Dziesięć milionów rubli! Czy słyszysz? Dziesięć milionów.

— Jakoś tam będzie, ale tymczasem napijmy się i zmieńmy temat, bo rozmawiamy jak handlarze. Aż fe!

— Aż fe! — potwierdził Kolasiński. — Gdyby ojcowie w grobie mogli słuchać gawędy naszej, nie poznaliby krwi swojej.

— Ojcowie nasi opływali we wszystko — zauważył Radziejewski — a my...

— Dajże już pokój — przerwał mu hrabia. — Opowiedzże Tomku, jak ci poszło w świecie.

Koledzy przypomnieli sobie dawne czasy, kiedy ich łączyła i równała ta sama ława. Wszyscy trzej szli razem od klasy najniższej do najwyższej, później spotykali się za granicą w akademiach i uniwersytetach, przeto nie trudno im było o przedmiot do rozmowy, rozporządzali bowiem bo-

projekt ustawy o kwaterowaniu wojsk bośniackich na terytoryum krajów austryackich; konwencya z Egiptem o handlu i żegludze. — Wszystko to przekazano odrazu właściwym komisyom.

Sąd karny w Wiedniu prosi o zezwolenie Izby na wytoczenie posłowi Verganiemu procesu o obrazę czci.

Pos. Russ składa na stole prezydyalnym wniosek, o użyczenie pomocy skarbowej okolicom w Czechach, dotkniętym powodziami w listopadzie, i żąda uznania go za sprawę pilną. Izba uznaje, poczem wnioskodawca motywuje go, kreśląc obraz strasznego spustoszenia. Pod względem formalnym wnosi przekazać go komisyi budżetowej z poleceniem, aby w trzech dniach zdała sprawę.

Pos. Türk zwraca się do Rządu z prośbą, aby w rozdzielaniu zapomóg uwzględnił szczególniej Szląsk.

Prezes zwraca mowcy uwagę, że będzie mógł mówić o tem, gdy na porządku dziennym stanie wniesione dziś rozporządzenie cesarskie o pomocy skarbowej.

Poczem co do wniosku Russa, uchwalono przychylić się do życzenia jego pod względem formalnym. Wniosek ten przeto już w sobotę stanie na porządku dziennym w drugiem czytaniu.

Pos. Exner składa na stole prezydyalnym wniosek pilny o pomoc skarbową dla guzikarzy wiedeńskich, dotkniętych niedostatkiem; a po uznaniu go za sprawę pilną przez Izbę, motywuje go nagłem odcięciem dowozu wiedeńskich wyrobów z perłowej macicy do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki w skutek billu Mac Kinleya.

Izba przekazuje wniosek komisyi budżetowej.

Pp. Oelz, Thurnher i towarzysze wnoszą interpelacyę do p. Ministra spraw wewnętrznych, w której żądają rychłego wniesienia projektu ustawy o uregulowaniu Renu w Vorarlbergu.

Pos. Reichert wnosi interpelacyę do Ministra handlu, w sprawie wniesienia projektu ustawy, ograniczającej handel obnośny.

Pos. Tausche wnosi interpelacyę do Ministrów rolnictwa i handlu, ażali myślą do poufnych konferencyj, w sprawie przyszłego stosunku handlowo-politycznego z Niemcami przyzwać także osoby z produkującej sfery rolniczej i leśniczej, lub w inny sposób wysłuchać życzeń w tym względzie.

Pos. Woldrzich wnosi interpelacyę do Ministrów handlu i skarbu, w sprawie zbudowania kilku drugorzędnych dróg żelaznych w Czechach.

Pos. Neuber w interpelacyi do Ministra skarbu, zwraca się przeciw dokuczliwym praktykom urzędników celnych.

Pos. Schwab w interpelacyi do Ministra handlu żąda obniżenia opłat przewozowych na austryackich skarbowych i prywatnych drogach żelaznych, ze względu na nową obniżoną taryfę węgierską.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym znajdują się naprzód rugi wyborcze.

Co do wyboru pos. Eichhorna (w miejsce byłego posła Schönerera) komisya legitymacyjna wnosi uznać go za ważny.

Pos. Türk sprzeciwia się temu, bo w wyborach wzięła udział niespełna połowa wyborców, jako też dla tego, że pos. Eichhorn tylko fałszywemi obietnicami zjednał sobie tę część wyborców. Mowca uważa tedy wybór za nieprawowity, a nakoniec stwierdza, że większość wyborców pozostaje wierną programowi Schönerera.

Sprawozdawca komisyi pos. Gross zaznacza rzecz niesłychaną i niebywałą, żeby ze względu na antagonizm partyjny żądać unieważnienia wyboru. W takim razie wypadłoby pewnie też unieważnić wybory posłów należących do frakcyi pos. Türka (antysemickich Niemców narodowców).

Pos. Eichhorn zastrzega się przeciw oszczerczym zarzutom pos. Türka.

Izba zatwierdza wybór pos. Eichhorna.

Bez dyskusyi zatwierdzono wybory posłów następujących: Gustawa Grossa, Hormuzakiego, Pericza, Rozwadowskiego, Zaręby, Kottulińskiego, Kaniaka, Peeza, Schauera i Rizzego.

Na tem przerwano porządek dzienny, aby zamknąć posiedzenie.

Pos. Kindermann nalega na prezesa, aby wniosek jego, w sprawie zapobieżenia fałszowaniu artykułów żywności rychło stanął na porządku dziennym.

Prezes przyrzeka uczynić co się da.

Pos. Lueger wnosi, aby projekt ustawy, o uregulowaniu procederów budowniczych, stanął w sobotę na porządku dziennym.

Izba odrzuca wniosek.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 40. — Następne w sobotę.

Preliminarz na rok 1891

w porównaniu z r. 1890 tak się przedstawia:

Wydatki.

	1891	1890
	zł r.	
Najw. Dwór . .	4,650.000	4,650.000
Kancelarya Najj. Pana	75.252	74.978
Rada państwa . .	733.897	751.354
Trybunał państwowy	22.734	22.600
Rada ministeryalna	1,060.887	1,045.887
Przyczynienie się do pokrycia wspólnych wydatków . .	102,228.408	99,767.539
Ministerstwo spraw wewnętrznych .	20,140.115	19,484.692
Ministerstwo obrony krajowej . . .	17,488.720	16,941.760
Ministerstwo wyznań i oświaty . . .	22,598.931	21,792.518
Ministerstwo skarbu	90,558.545	89,178.554
Ministerstwo handlu	91,068.310	78,817.530
Ministerstwo roln.	14,931.983	14,651.205
Ministerstwo sprawiedliwości . .	21,191.697	20,993.195
Najwyższa Izba obrachunkowa . . .	169.700	168.400
Etat pensyjny . .	17,757.540	17.463 280
Subwencye i dotac.	10,683.970	10,928.445
Dług państwowy	148,206.149	148,623.438
Administrac. długu państwowego . .	907.110	947.660
Ogólna suma zapotrzebowania . .	564,473.948	546,303.035

Dochody.

	1891	1890
	zł r.	
Rada ministeryalna	733.300	718.800
Ministerstwo spraw wewnętrznych	1,180.410	1,159.201
Ministerstwo obrony krajowej . . .	295.727	266.156
Ministerstwo wyznań i oświaty . . .	5,977.795	5,939.444
Ministerstwo skarbu	438,557.283	434,122 745
Ministerstwo handlu	98,912.480	81,750.706
Ministerstwo roln.	12,674.458	12,352.042
Ministerstwo sprawiedliwości . .	973.785	90 .700
Etat pensyjny . .	95.804	90.849
Subwencye i dotacye	3.700	483.042
Dług państwowy .	6,725.650	10,360.611
Administracya długu państwowego . .	516.180	515.570
Dochody ze sprzedaży nieruchomości skarbowych . .	113.000	159.140
Ogólna suma pokrycia	566,759.572	548,820.006

Sprawy parlamentarne.

(*Gl.*) Zamknięcie rachunków z r. 1889 niepospolicie rychło przedstawione zostało Izbie poselskiej Rady państwa. Dawniej kilka lat mijało, zanim Izba nabierała wyobrażenia o rzeczywistych budżetowych wynikłościach lat poprzednich; za ministerstwa p. Dunajewskiego i prezydencyi hr. Hohenwarta w najwyższej Izbie obrachunkowej ociężałość ta ustąpiła bardzo racyonalnej praktyce, że razem z preliminarzem budżetu na rok przyszły Izba dostaje zamknięcie rachunków z roku poprzedniego.

Ostateczny wynik liczb z r. 1889 przedstawia się bardzo pomyślnie. Preliminarz wydatków na ten rok był uchwalony w sumie 545,525.487 złr., a ponieważ na rachunek tegoż roku przeniesiono niezużyte w r. 1888 kredyty, czyniące razem 9,977.527 zł., przeto miał Rząd do dyspozycyi ogółem 555,503.014 zł. Z tej sumy atoli znów przeniesiono na rachunek roku 1890 kwotę złr. 10,018.865, a więc pozostawała się do wydania suma 545,484.149 zł. Rzeczywiste jednak wydatki czynią sumę 551,253.729 zł., czyli o 5,769.580 zł. więcej. Tak niekorzystny rezultat znajduje świetną naprawę w dochodach. Te były preliminowane w sumie 545.666.772 zł., z której, gdyby wydatki były wynosiły tyle tylko, ile Rząd wedle uchwał miał wydać, byłaby się pozostała nadzwyżka dochodów w ilości 182.623 zł. Rzeczywiście jednak doszły dochody sumy 562,393.516 zł., t. j. o 16,726.744 zł. większej, niż preliminowano, tak że mimo przekroczenia rozporządzalnej sumy wydatków pozostaje się 10,957.164 zł. przewyżki rzeczywistych dochodów nad rzeczywiste wydatki. Ostateczna wynikłość rzeczywista jest przeto o 10,774.541 zł. pomyślniejsza od przewidywanej.

Rychłe wniesienie zamknięcia rachunków, równie jak ta niespodziewana wynikłość ostateczna, sprawiły w Izbie wrażenie jak najlepsze i wywołały pochlebne komentarze o finansowej polityce p. Ministra Dunajewskiego.

Z Berlina.

(Projekt reformy szkół ludowych. — Z Koła polskiego. — Prasa socyalistyczna. — Nowy kościół katolicki w Berlinie).

Wczoraj stanął na porządku dziennym obrad Izby deputowanych sejmu pruskiego projekt o reformie szkół ludowych.

Jaki będzie los jego w ciele prawodawczem, nie łatwo dzisiaj przewidzieć. To pewna, że projekt ministra Gosslera nie został przyjęty z uniesieniem. Centrum jest mu zasadniczo przeciwne, a także Koło polskie; przyłączą się prawdopodobnie do nich wolnomyślni i pewna część konserwatystów.

Koło polskie na ostatnich swoich posiedzeniach sprawę tę, według bardzo gruntownego sprawozdania ks. kanonika Neubauera, roztrząsało i postanowiło zapatrywaniom swoim przy dyskusyi ogólnej dać wyraz. Na mowcę w pierwszym rzędzie wydelegowano ks. prałata Stablewskiego, który także jest przeznaczony do komisyi, której ustawa ta przekazaną zostanie. Liczą, że dyskusya nad ustawą w Izbie przynajmniej 3—4 dni potrwa i spodziewają się gorących rozpraw.

Donoszą również, że poczynione ze strony Koła polskiego w sejmie pruskim kroki, ażeby spowodować wezwanie także którego z polskich reprezentantów do komisyi obradującej obecnie nad sprawą szkolnictwa wyższego, — żadnego nie odniosły rezultatu.

Według ogłoszonego właśnie sprawozdania, wychodzi obecnie w całych Niemczech 76 najrozmaitszych pism socyalistycznych. Centralnym organem stronnictwa jest wychodzący w Berlinie pod główną redakcyą Liebknechta *Berliner Volksblt.*, który od 1 stycznia nosić będzie tytuł *Vorwärts*. Dalej posiada stronnictwo 1 pismo ściśle naukowe p. t.: *Neue Zeit*, które wychodzi w Stuttgarcie pod redakcyą Kautsky'ego. Pism codziennych politycznych wychodzi 21 w następujących miastach: w Berlinie, Bielefeldzie, Bremenie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Dortmundzie, Dreznie, Elberfeldzie, Frankfurcie nad Menem, Fryburgu, Fürth, Geestemünde, Hamburgu, Plauen, Hanowerze, Karlsruhe. Królewcu, Lipsku, Magdeburgu, Mannheimie, Monachium, Norymberdze, Offenbach i w Stuttgarcie; 3 razy tygodniowo wychodzi 11 pism politycznych; 2 razy tygodniowo 3 pisma; 1 raz tygodniowo wychodzi 12 pism; pism humorystycznych posiada stronnictwo dwa, jedno wychodzi w Monachium, drugie w Stuttgarcie; 1 beletrystyczne wychodzi w Hamburgu; pism fachowych robotniczych zaliczających się do stronnictwa socyalistycznego jest 26, z tych wychodzi 1 na tydzień 3 razy, 12 wychodzi 1 raz na tydzień, 12 pism wychodzi co 2 tygodnie, a 3 co miesiąc. Zarząd stronnictwa powiada, że spis powyższy nie jest zupełnie dokładny.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Berlinie uroczyste położenie kamienia węgielnego pod katolicki kościół św. Sebastyana. Na domach, otaczających miejsce przeznaczone na budowę kościoła, powiewały chorągwie o barwach papiezkich, niemieckich i pruskich. Przed kamieniem węgielnym wznosił się namiot dla gości honorowych, których przybyła znaczna liczba, między nimi: przedstawiciele cesarza i cesarzowej, dyputowani, władze państwowe i miejskie. Minister Gossler również wziął udział w uroczystości. Duchowieństwo katolickie z ks. biskupem Koppem, biskupem polowym Assmanem i prob. Jahnelem na czele, przybyło w komplecie. Po wmurowaniu przemówił ks. biskup Kopp do zgromadzonych, wykazując, jak gmina katolicka w ciągu lat 30 wzrosła z 6000 do 20.000 dusz i zapragnęła własny mieć przybytek. Kaznodzieja dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła, także administracyi miejskiej, która ofiarowała miejsce do budowy, będące dawniej miejscem tracenia a mające się zamienić w przybytek miłosierdzia i łaski. Kościół św. Sebastyana ma być zbudowany w staro gotyckim stylu.

Żydzi w Królestwie Polskiem.

Organ rządowy *Dniewn. Warszawskij* zamieszcza w jednym z ostatnich numerów obszerny artykuł przeciw cudzoziemcom w Rossyi, głównie Niemcom, a przechodząc następnie do żydów, tak pisze dosłownie:

„Wiadomo, że żydzi zagraniczni nie mają prawa prowadzić handlu, ani czasowo zamieszkiwać w Rossyi, bez osobnego na to pozwolenia ministerstwa. Tymczasem, gdzież u nas nie ma zagranicznych żydów? oni są wszędzie, a w tutejszym kraju jest ich nawet bardzo wielu. Przy swych wykrętach, bez żadnej ceremonii w wyborze środków, i przy umiejętności obchodzenia praw, stanowiącej,

---

gatym materyałem wspólnych wrażeń i doświadczeń.

— A czy pamiętasz, czy nie słyszałeś, nie spotkałeś kiedy, i t. d. — pytał jeden drugiego.

Posypały się odpowiedzi, objaśnienia, dowcipy, anegdotki w końcu. Hrabia przedrzeźniał dawnych profesorów, naśladując ich ruchy i zwyczaje, Kolasiński zaś opowiadał różne facecye, które nawet Radziejewskiego rozbawiły.

Wypróżniono już kilka butelek szampańskiego wina, kiedy Radziejewski zwrócił uwagę na spóźnioną porę.

— Zapominacie, — mówił — że mamy być w teatrze z paniami, a poprzednio trzeba się jeszcze trochę przejechać, aby z nas wesoły trunek wywietrzał.

— Przecież nie piliśmy za wiele — odezwał się hrabia.

— Ale zawsze dosyć do zabarwienia twarzy na czerwono, a kobiety nie lubią rumieńców podejrzanego pochodzenia.

Wyszedłszy z restauracyi, zawołali na dorożkę, i kazali się zawieść za miasto, między ruiny starego grodu rzymskiego. Gdy wrócili, zapadł już wieczór.

Hrabia, który mieszkał w jednym z hotelów przy „Promenadzie Anglików". pożegnał się z kolegami.

— Więc Staś postara się o bilety, lecz tak, abyśmy siedzieli obok siebie — wołał, odchodząc.

— Bardzo dobrze, poślę zaraz po bilety — odpowiedział Radziejewski — a zwróciwszy się do Kolasińskiego, dodał — ty Tomku zrobisz mi przysługę, jeśli zamówisz dla mnie bonbonierkę, gdyż ja wstąpię eszcze do kwieciarni po bukiet.

— Pierwsze pociski wymierzone w serduszko panny Mirskiej — zauważył Kolasiński.

— Zwykła grzeczność towarzyska. Cukry osłodzą buzię panny Stefanii, kwiaty zaś podrażnią nosek panny Sommer.

— Zdawało mi się, że zwrócisz się z całym rozpędem w stronę panny Mirskiej.

— Powiedziałem ci już raz, że nie zrywa się za sobą mostów, chociażby dziurawych, gdy się jeszcze nowych, lepszych nie zbudowało. Do widzenia! Spotkamy się w hotelu.

Radziejewski oddalił się spiesznie, a Kolasiński patrzył za nim, kiwając głową.

— Ten się w ogniu nie spali, w wodzie nie utopi, od kuli nie zginie — mówił do siebie. — Z takim trudno wojować.

W teatrze kasyna dawano „Żydówkę" Halevy'ego. Krzesła i loże, wypełnione po brzegi cudzoziemcami, czekały spokojnie na widowisko; innego jednak zdania były górne piętra, obsadzone ludnością miejscową. Gorąca krew południowców niecierpliwiła się zwłoką. Zrazu odzywały się tu i owdzie pojedyncze głosy, domagające się podniesienia zasłony, aż ktoś stuknął laską o posadzkę, uderzając nią trzy razy, w równych odstępach. To samo uczynili inni, dziesiątki, setki, więc rozbrzmiała sala łoskotem, od którego się gmach trząsł w posadach.

— *Le rideau!* — wołano, uderzając kijami o podłogę i poręcz fotelów.

Wrzawa porwała za sobą i cudzoziemców. I oni naśladowali krajowców, bawiąc się tem widowiskiem na widowisku.

Ale za kurtyną nic się nie ruszało. Aktorzy, przyzwyczajeni snać do tak hałaśliwych objawów niezadowolenia „narodu," nie spieszyli się wcale.

— *Le rideau!* — powtarzano coraz natarczywiej.

Stało się nareszcie, czego widzowie pragnęli. Przeciągłem: Aaaa.... powitano rozpoczęcie pierwszego aktu.

Ukazał się Eleazar z Rachelą, rozpaczający serdecznie w obec wspaniałej, błyskotliwie na scenie ugrupowanej procesyi katolickiej. Syn wydziedziczonego narodu płakał prawdziwemi łzami. Każdy czuł, że kompozytor tchnął w jego spiew własnego serca żale i skargi.

Kiedy kurtyna zapadła po pierwszej odsłonie, odbywał się w sali zwykły przegląd towarzystwa.

Trzej koledzy, siedzący w pierwszym rzędzie krzeseł, podnieśli się razem z innymi Radziejewski i hrabia rozglądali się, szukając za pomocą lornetek Mirskich i Sommerów, których odnaleźli w lożach, leżących naprzeciw sobie.

— Jeśli ci wszystko jedno — odezwał się Radziejewski, zwracając się do hrabiego — to pójdę najsamprzód do loży Mirskich, a ty możesz odwiedzić Sommerów. W drugim międzyakcie zmienimy role. Tomek zaś może towarzyszyć jednemu z nas, podług wyboru.

— Wolę zostać na miejscu — odpowiedział Kolasiński. — Obędziecie się bardzo dobrze bezemnie, a mnie nudzą puste gadaniny z kobietami.

— Ale wypada, Tomku....

— Dla dopełnienia formalności będzie dosyć czasu po dalszych aktach.

— Jak uważasz....

(Ciąg dalszy nastąpi).

jak wiadomo, rys charakterystyczny tej rasy, żydzi potrafią i po wydaleniu ich wrócić wkrótce napowrót do kraju tutejszego. Linia graniczna i pograniczny nadzór dla nich jakby wcale nie istniał: potrafią zawsze wśliznąć się tajnemi drogami przy pomocy znajomych przewodników, najętych za niewielką zapłatę. Niektórzy wyrzekają się fikcyjnie swej religii; wygnany z Rossyi żyd zaopatruje się gdziebądź, np. w Poznaniu lub Galicyi, w świadectwo o przejściu na katolicyzm lub luteranizm, i przybywa znowu do nas jako Chrześcianin, pozostając w rzeczywistości takim żydem, jakim był dawniej, nietylko z charakteru, nawyknień i trybu życia, ale i pod względem przekonań religijnych. Inną sztuką, także często praktykowaną przez żydów, jest — fikcyjne wyparcie się rodziny. Dzieje się to w takich wypadkach. Żyd zagraniczny żeni się w Rossyi z rossyjską poddanką, i nawet zapomina, czyim jest poddanym. W tem spada na niego bieda: proszą go, aby się wyniósł z Rossyi razem z rodziną. Wiadomo, że mnóstwo ślubów żydowskich zawiera się przy obrzędach religijnych, lecz bez spisania aktu cywilnego. Korzystając z tego, i ukrywszy do wód ślubu lub zasłaniając się świadectwem o rozwiązaniu małżeństwa, żyd oświadcza, że to nie jego żona i rodzina. On sam wyjeżdża naglony przez policyę, a rodzina pozostaje w dawnem miejscu dla prowadzenia interesów. Kierując temi interesami z zagranicy, głowa rodziny, wbrew zakazowi, przyjeżdża do żony i dzieci, które oficyalnie uchodzą za nieprawe. Przyjechać nie trudno, zwłaszcza do miejscowości bliskich granicy; można przejść granicę potajemnie bez żadnego pasportu, lub pokazać bilet zagraniczny, wydany na cudze imię.

„O możności wciskania się do Rossyi zagranicznych żydów, wbrew prawu, świadczą następujące dane: W ciągu 1889 roku wydalono z gubernii radomskiej 83 rodziny żydowskie zagraniczne; z kieleckiej 104 rodziny; z lubelskiej 739 osób; z piotrkowskiej 368 rodzin (w tej gubernii ministerstwo skarbu pozwoliło zamieszkiwać 29 rodzinom żydowskim, mającym świadectwa 1 gildyi); z gub. suwalckiej wydalono w tymże roku 31 rodzin, z Warszawy zaś 343 rodziny. Z innych gubernij tutejszego kraju liczba wydalonych niewielka. Według urzędowych wiadomości, w gub. kieleckiej zamieszkuje około 30 rodzin żydowskich, porzuconych przez żydów zagranicznych.

„Powracając do kwestyi, czy można żydom zagranicznym, którzy przyjęli wiarę chrześciańską, oczywiście pod naciskiem okoliczności albo po prostu fikcyjnie, dozwalać zamieszkiwania w Rossyi? — niepodobna odpowiedzieć twierdząco. Prawo, zabraniające zagranicznym żydom zamieszkiwania w granicach Rossyi, miało na celu zmniejszenie u nas liczby niechrześcian, a możebne powstrzymanie żydowskiego wyzysku. Żyd przechrzczony na papierze, pod wpływem okoliczności, na prawosławie, katolicyzm, lub luteranizm, w duszy i w charakterze swej działalności pozostaje tymże żydem, zatem niemniej jest szkodliwy pod względem państwowym, jak i inni jego współwyznawcy. Wielokrotnie żona i dzieci takiego przechrzty pozostają w judaizmie, co stanowi jawny dowód, że przejście na chrystyanizm głowy rodziny, odbyło się nie z przekonania, ale dla korzyści materyalnych, związanych z pobytem w Rossyi.“

KRONIKA

Lwów, 6 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kozice, w powiecie lwowskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **P. Tadeusz Czapelski**, znany publicysta, były redaktor warszawskiego *Kuryera Codziennego* przybył do Lwowa.

— **Koncert spacerowy PP. Salomejek** (czwarty z rzędu), odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., w sali Domu Narodnego o godzinie 5 po południu. Prócz wybornej muzyki 30 p. p. i herbatki, przygotowują panie dla szan. publiczności niespodziankę, która powinnaby ją zachęcić do jak najliczniejszego zebrania się.

Towarzystwo Salomejek otrzymało w podarunku dwa piękne taborety ozdobione inkrustacyą i płytami majolikowemi, nabyte w jednym z pierwszorzędnych magazynów tutejszych (cena kupna 30 zł.), które podczas tego koncertu wylosowane zostaną. Każdy kupujący bilet wstępu za 30 ct. otrzyma bezpłatnie los — a ciągnienie odbędzie się o godzinie 6 przez uproszone do tego panie.

— **Z kolei Karola Ludwika.** W skutek nagłej zmiany temperatury i rozmoknięcia świeżo nasypanego wału kolejowego wykoleiły się dnia 5 b. m. na nowo położonej części toru od wschodniej strony stacyi w Sędziszowie 3 wagony z pociągu towarowego nr. 1003, idącego z Krakowa i nr. 30, idącego do Krakowa.

Z tego powodu tak pociąg pospieszny nr. 2, jakoteż pociągi osobowe nr. 5 i 6 zatrzymać się musiały na przestrzeni aż do usunięcia przeszkody i spóźniły się o 4 do 5 godzin.

— **Komitet fundacyi jubileuszowej** urzędników sądowych na odbytem onegdaj pod przewodnictwem prezydenta sądu krajowego J. Piątkowskiego posiedzeniu udzielił z odsetek od kapitału fundacyjnego kwotę 230 zł. 87 ct., wynoszących następujące zapomogi wdowom po urzędnikach sądowych: Antoninie Grodzickiej 50 zł., Bercie Szumlakowskiej 40 zł. Franciszce Witkowickiej 20 zł., Ludwice Piotrowskiej 30 zł., Kamilli Golichowskiej 30 zł., Joannie Winogrodzkiej 30 zł. 87 ct. Emilii Kratochwilowej 30 zł.

— **Dyrekcya teatru** przesyła nam pismo następujące: Jedno z pism porannych zamieściło przed kilku dniami, jakoby ceny wszystkich miejsc w teatrze na przedstawienia operowe, zostały znacznie podwyższone. Dyrekcya teatru uprasza o sprostowanie tej wiadomości, gdyż tylko ceny lóż parterowych i I piętra zostały podwyższone z 7 zł. na 8 zł., ceny lóż II piętra z 4 zł. 50 ct. na 5 zł. i ceny foteli na I balkonie z 2 zł. na 2 zł. 50 ct. Ceny zaś na wszelkie inne miejsca pozostały niezmienione.

— **„Skała“** urządza jutro, w niedzielę, w sali stowarzyszenia wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci wieszcza Adama Mickiewicza, pod art. kierownictwem p. E. Urbanka.

= **Wypadek**. Przy budowie dwupiętrowej komienicy pod liczbą 34 przy ulicy Grodeckiej, spadła wczoraj po południu jedna część świeżo postawionego muru ogniowego na rusztowanie I. piętra, na którem pracowało w tej chwili trzech robotników, z których jeden, mianowicie Bernard Sochacki, przygnieciony spadającym murem, uległ tak mocnemu skaleczeniu w głowę, że musiano go odwieźć do szpitala. Wypadek ten spowodował murarski pomocnik Antoni Kosyk, ponieważ ze swawoli trącał o nowy mur i obalił część jego, za co go też zaaresztowano i pod sąd oddano.

= **Niebezpieczeństwo pożaru.** Patrol policyjny spostrzegł ubiegłej nocy w parterowem mieszkaniu pod l. 6 przy placu Gołuchowskich kłęby dymu i ogień, skutkiem czego wyważono drzwi mieszkania, w którem Katarzyna Pawlak nocowała, i ugaszono ogień, który powstał od garnka z żarzącemi węglami. Lokatorkę pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 6 grudnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 5, do godziny 12 w południe dnia 6 grudnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (1·0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (90 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg, wysokość opadu 0·4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0·3°C, najwyższa +2·0°C wczoraj po południu, najniższa —2.6°C dziś przed południem.

Dziś rano od godziny 5 padał śnieg nieznaczny.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Hiszpanii; zwyżka 770 do 765 mm. na zachodnich wybrzeżach Norwegii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

Prognoza na 3 doby następne, od godziny 12 w południe dnia 6, do godziny 12 w południe dnia 9 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny od N do SE, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura w tym czasie obniży się do —3·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny. Mglisto. W trzeciej dobie zacznie się wypogadzać.

— **Uczta**. We wtorek wieczorem w wielkiej sali hotelu „pod Czarnym orłem“ w Czerniowcach odbyła się uczta, którą za inicyatywą i staraniem wydziału Czytelni polskiej urządzili Polacy czerniowieccy na cześć p. dr. Jana Dylewskiego, mianowanego prezydentem sądu obwodowego w Przemyślu. W uczcie wzięło udział przeszło 50 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa stolicy bukowińskiej.

— **Macocha**. Po trzydniowej rozprawie sąd przysięgłych w Tryjeście uznał jednogłośnie hrabinę Bedini winną tak okrutnego znęcania się nad swą 14-letnią pasierbicą, iż ta skutkiem ran odniesionych, zmarła w strasznych cierpieniach, a trybunał zasądził oskarżoną na 16 lat ciężkiego więzienia.

— **Zbrodnia w wagonie**. Władze są już na tropie zbrodniarzy. Stanisław Baczyński, ów ogrodnik z Odolinka, u którego ukrywali się zbrodniarze po dokonaniu morderstwa, i dwie inne osobistości, odgrywające w tej sprawie dość ważne role, przywiezione zostały już do Warszawy.

Pierwsza z nich, Szymczakówna, która uchodziła za żonę Baczyńskiego, a jak się później dopiero okazało, nie połączona z nim węzłami ślubnemi. Szymczakówna liczy około 30 lat wieku, blondynka, dość przystojna, była czynną wspólniczką swego kochanka. Ujęto ją we wsi Gardziołku, w pow. kaliskim, gdzie zamierzała przebyć słabość, a potem wywędrować za granicę i tam się z Baczyńskim połączyć.

Przy Szymczakównie znaleziono 2.500 rubli, a mianowicie 2.200 rubli w banknotach ukrytych w pościeli łóżka i 300 rubli w drobnej monecie, umieszczonej w worku schowanym pod podłogą.

W zeszłym tygodniu Jan Wyroskiewicz przebywał w Łodzi u siostry swej, żony grabarza. Morderca nie jest nowicyuszem w różnych przestępstwach, czego dowodem liczne fakta z przeszłości.

Pawlik i Wyroskiewicz służyli jako artylerzyści w 6 brygadzie, konsystującej w tem mieście i w roku 1882 wyszli z wojska. Obaj mieli wówczas opinię wytrawnych złodziei. Jan Wyroskiewicz służył też jako lokaj u p. W. pod Dąbiem, a wydalony za nadużycia urządził potem napad na dwór i usiłował podpalić budynki dworskie.

Jak już wspominaliśmy, 25.000 rubli z ogólnej sumy zrabowanych pieniędzy udało się odnaleźć.

Część tej sumy była u Szymczakówny w Gardziołku, zaś we wsi Ladorudzie pod Dębiem znaleziono 10.800 rubli u matki Wyroskiewicza. Reszta została wykryta we wsi Chrząstawek u Jakóba Pawlaka, brata mordercy.

Dziennik Łodzki pisze: „Franciszek Pawlak, osławiony bohater zbrodni w pociągu, operował widocznie pod najrozmaitszemi nazwiskami. Gdy w roku zeszłym aresztowano go jako podejrzanego o udział w zbrodni, dokonanej w lesie lućmierskim pod Łodzią, policya znalazła przy nim pięć pasportów: jeden wydany na jego własne imię, dwa zagraniczne pruskie (z których jeden był zaświadczony przez władze tutejsze), jeden wydany przez naczelnika powiatu maryampolskiego i jeden pasport francuski. Za tym ostatnim P. przebywał w Zgierzu jako handlarz koni.“

— **Przedstawienia pasyjne**. Do Warszawy zjechała w tych dniach część trupy, dającej przedstawienia pasyjne w Oberammergau. Personal trupy, złożony z 30 osób, z własną orkiestrą, zamierza dać w przyszłym tygodniu w wielkiej sali muzeum przemysłowego ośm przedstawień. Pozwolenie władzy duchownej na widowiska zostało już udzielone.

— **Mrozy**. Z Orenburga donoszą, że wskutek nagłego zniżenia temperatury z 3 stopni ciepła z deszczem na 30 stopni zimna, literalnie zamarzł w stepie oddział 30 Kirgizów. Prócz tego padło mnóstwo koni, bydła i owiec; nadto miała w stepie zginąć cała karawana, ludzie i zwierzęta.

— **Nowy order papieski.** Na propozycyę biskupa z Grenobli, ks. Fava i kilku innych osób, Papież ustanowił nową odznakę orderową, przeznaczoną dla zasłużonych osobie Papieża i Kościołowi. Order „Sług św. Piotra“ obejmować będzie trzy klasy, zwyczajnego krzyża kawalerskiego, krzyża komandorskiego i wielkiego krzyża. Składać się będzie z gwiazdy sześciopromiennej, biało emaliowanej, z wyobrażeniem Trójcy św., otoczonej złotą, płomienną aureolą. Szczyt zdobić będzie tyara i klucze papieskie złote. Wstęga orderowa ma być żółta z czerwonemi obwódkami.

— **Dom gry w Monte Carlo**. Towarzystwo akcyjne, utrzymujące dom gry w Monte Carlo, odbyło w tym czasie ogólne zebranie roczne. Lubo dziennikarze nie byli na posiedzenie dopuszczeni, udało się reporterom zdobyć jednak niektóre o niem szczegóły. Pomieścił je *Times* londyński. Prezydujący na zebraniu odczytał przedewszystkiem sprawozdanie, w którem oświadczył między innemi, że podobny *maison de plaisir* stanowi potrzebę bezwzględną.

Gdyby dziś czy jutro bank w Monte Carlo został zamknięty, otworzonoby bezwłocznie dom gry w jakiejkolwiek innej miejscowości — nie w Monaco to w Marocco, nie na lądzie, to na morzu w postaci pałacu pływającego, bo „namiętność do gry musi być uwzględnioną i zaspokojoną“.

Na zebranie roczne mają prawo wstępu ci z akcyonaryuszów, którzy najmniej 200 akcyj posiadają. Każda akcya wartości nominalnej 500 franków, płaci się obecnie po 1.500 do 1.600 fr.

Dopóki właścicielem domu gry był pan Blanc, ogólna wartość akcyj przedstawiała sto tysięcy franków, a wszystkie znajdowały się w ręku dzieci i bliskich krewnych właściciela. Po utworzeniu towarzystwa akcyjnego wypuszczono 60 000 akcyj po 500 fr., z czego większość w ręku rodziny Blanc pozostała. Corocznie odkłada się milion franków na fundusz zapasowy.

Ponieważ akcyonaryusze mają przekonanie, że dom gry w Monaco zamkniętym nie będzie przypuszczają zatem, że po latach 23 zbierze się kapitał zapasowy tak olbrzymi, iż będzie można bardzo znacznie rozszerzać operacye. Posiadacze akcyj nominalnie otrzymują po pięć od sta dywidendy, faktycznie zaś każda akcya w ciągu lat ostatnich przynosi po 155, 160 a nawet po 170 franków.

Dochód towarzystwa z samych tylko stołów gry dochodzi do dwudziestu milionów franków. Każdy stół przynosi dziennie przecięciowo od 4.000 do 5.000 franków, bywają dnie jednakże, dające po 100.000 do 150.000 franków. Ponieważ w ruletę grywają na ośmiu stołach, łatwo sobie wyobrazić jaki dochód daje ta gra fatalna. W „trente et quarante“ grają tylko przy dwóch stołach.

Wydatki na utrzymanie domu są wcale znaczne. Książę Monaco otrzymuje według kontraktu około miliona rubli rocznie, a obok tego ponosi Towarzystwo akcyjne wszystkie koszta utrzymania administracyi miejscowej, wszystkie wydatki na urządzanie rozmaitych festynów i uroczystości, a także „wydatki sekretne“, w pośród których bardzo potężna suma idzie na przekupywanie wpływowych dzienników paryskich. Poprzedni właściciel banku, miał rękę bardzo „szeroką“ i sypał złotem na wszystkie strony, obecnie, gdy głównymi akcyonaryuszami, posiadaczami największej liczby akcyj, stali się spadkobiercy Blanca, książę Roland Bonaparte i książę Radziwiłł, pozaprowadzano rozmaite oszczędności. Lokale, wynagradzanie służby, pozostawiają wiele do życzenia, bo też „dobry ton“ jeżeli w tym wypadku możliwem jest mówić o dobrym tonie, z roku na rok maleje.

Powiedziawszy o wspaniałych dochodach, jakie przynosi dom gry w Monaco, trzeba dodać zaraz, że w jednym tylko roku bieżącym odebrało sobie życie ośmdziesiąt siedm ofiar rulety.

Ani jeden z tych co „próbują szczęścia“ w Monte Carlo nie może ręczyć, czy wcześniej lub później, nie skończy z sobą w taki sam tragiczny sposób. W pośród kosmopolitycznych tłumów, wyczekujących na rezultat gry z gorączkowem wytężeniem, panuje zawsze grobowe milczenie. Spotyka się tu wszystkie możliwe typy i wszystkie możliwe odcienia fizyognomij ludzkich: damy wielko-światowe i damki z półświatka, milionerów, dla których żadna przegrana nie stanowi różnicy i rozbitków, ryzykujących ostatni grosz zapasowy, arystokratów i awanturników, księżniczki i kokoty. A pośród głębokiej ciszy rozbrzmiewają tylko automatyczne okrzyki krupierów: *Messieurs, faites vos jeux* i niby głos złowieszczego puszczyka; *le jeu est fait, rien ne va plus.*

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

Notatki literacko-artystyczne.

„Swiat“ krakowski w nrze 23 z 1 grudnia zawiera: W sieci pajęczej, powieść przez Esteję (ciąg dalszy); Stare domy w La Rochelle przez Ludwika de Laveaux; Przed karczmą przez Edwarda Loevy; Z życia Z. Krasińskiego przez dr. Ant. J.; Alfons de Lamartine (portret) przez Edwarda Loevy; Palestyna III. przez dr. Ant. Złotnickiego z illustracyami Edwarda Loevy; Poezya Lamartina niegdyś a dziś przez Miriama; Teodor Dostojewski IV. przez Henryka Glińskiego; O współczesnej poezyi czeskiej przez dr. Feliksa Konecznego; Helena Modrzejewska zagranicą (z trzema portretami) według opowiadania znakomitej artystki spisanego przez Orgona; Trudny wybór przez Antoniego Piotrowskiego; Inwentarz księgarń krakowskich w XVI wieku przez Wład. Prokescha; Cyganie w podróży przez Franciszka Streitta; Kronika z dwoma portretami Wł. Wojdałowicza.

W trzech dodatkach: „Poszukiwacze szczęścia“, powieść przez Fr. Rawitę.

Jak z powyższego spisu widzimy, treść obfita i bogata jak zwykle. W dziale ilustracyjnym, począwszy od ślicznej winiety tytułowej St. Tondosa, wszystko artystycznie dobrane i wykończone. Uwagę zwracają na siebie doskonałe illustracye Loevy'ego i reprodukcye obrazów Franciszka Streitta „Cyganie w podróży“, oraz Piotrowskiego „Trudny wybór“.

W dziale literackim prawdziwą niespodzianką jest opowiadanie Modrzejewskiej, skreślone barwnem, wykwintnem piórem Orgona, a przedstawiające dzieje wielkiej naszej artystki od chwili kiedy opuściła kraj w 1885 r. Do opowiadania dołączone są trzy wyborne portrety Modrzejewskiej, w roli *Porcyi* z Kupca Weneckiego, w roli *Ofelii* i lady Mackbeth.

Nowe książki.

Regestr złoczyńców grodu Sanockiego, wydał Oswald Balzer. Przed kilku dniami ukazało się bardzo cenne dzieło prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Oswalda Balzera p. t.: „Regestr złoczyńców grodu sanockiego“ W literaturze naszej prawno-historycznej posiadamy dotychczas jeden tylko pomnik tego rodzaju w wydanym przez dr. Franc. Piekosińskiego dziewiątym tomie Starodawnych prawa

polskiego pomników, p. t.: „Akta sądu kryminalnego kresu muszyńskiego z lat 1647–1765". Praca dr. Balzera, zaczerpnięta z aktów grodu sanockiego, przechowanych w archiwum krajowem, obejmuje okres czasu od 1554–1633, a rzuca nie małe światło na organizacyę sądów naszych i jurysdykcyę kryminalną. Tymczasowa ta notatka ma tylko na celu zawiadomienie o ukazaniu się pracy uczonego profesora naszego Uniwersytetu, którą świat naukowy powita niewątpliwie z uznaniem i radością. Dzieło to wyszło jako Tom I. „Materyałów Historycznych" nakładem Towarzystwa historycznego.

Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce, napisał dr. Władysław Ostrożyński. Kraków 1890. Jestto cenne i zajmujące studyum „prospektu do prawa i procesu kryminalnego" Józefa Szymanowskiego, szambelana Stanisława Augusta i porównanie krytyczne tego prospektu ze „Zbiorem praw sądowych ordynata Zamoyskiego.

Ballady i Romanse, Sonety Miłośne, Sonety Krymskie i pomniejsze poezye Mickiewicza. Pisaliśmy już niedawno o tem ozdobnem wydawnictwie, podjętem przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie. Wydawnictwa tego ukazał się teraz zeszyt drugi, ozdobiony ślicznemi ilustracyami Julinsza Kossaka do ballady „Trzech Budrysów" i Piotra Stachiewicza do ballady „To lubię". W tekście zawiera ten zeszyt wiersze: „Do Przyjaciół". „To lubię", „Rękawiczka", „Pani Twardowska", „Tukaj", „Lilie".

W Bibliotece teatrów amatorskich, wydawanej nakładem księgarni H. Altenberga, wyszły następujące komedyjki: Władysława hr. Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał" i „Reprezentant domu Müller i Spółka", oraz Gregorowicza „Werbel domowy".

Syberya przez Jerzego Kennana. Ciekawe to, pełne nieznanych szczegółów dzieło o Syberyi, wyszło obecnie w całości w polskim przekładzie we Lwowie.

Wyboru poezyi Ludwika Kondratowicza ukazał się tom III, zawierający utwory epickie i dramatyczne. W pierwszym dziale znajdujemy takie utwory jak „Sejm lubelski", „Trzy córki Litwina", „Marcin Studzieński" i t. d., — w drugiem „Chatka w lesie", Hrabia na Wątorach, Kasper Karliński, Franciszek z Asyżu, „Rok w pieśni" i „Wiejscy politycy".

O potrzebie zasadniczej reformy studyów weterynaryi. Pod tym tytułem wyszły cenne i doniosłe uwagi dr. Henryka Kadyiego, profesora szkoły weterynaryi i docenta Uniwersytetu lwowskiego.

„Na pokładzie". Oto tytuł najnowszego obrazu utalentowanego artysty p. Tadeusza Popiela. Rzecz osnuta na tle emigracyi naszego ludu do Ameryki. Cała kompozycya streszczona jest w trzech figurach znakomicie scharakteryzowanych. Ów biedny chłop polski, do którego kolan tuli się przerażona łoskotem burzy morskiej żona jego, owe spienione groźnie fale morskie, które już przedostają się na pokład statku, jeden z załogi okrętowej, pracujący przy linach, — to scena żywcem z natury odtworzona. Piękną tę kompozycyę, która zaledwie kilka dni pozostanie na lwowskiej wystawie sztuk pięknych, nabył do swych zbiorów jeden z naszych lubowników sztuki.

Nowości bibliograficzne (podawane przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie): Feldman W. W okowach, powieść, 2 tomy (1 zł. 80 ct.); Gliński Kazimierz. Wspomnienie Tatrów, z marzeń o szarej godzinie. Warszawa (75 ct.); Heilpern M. Tajemnice przyrody, wiadomości ogólne o świecie. Warszawa (2 zł. 25 ct.); Junosza Klemens. Z zapadłych kątów, obrazki, Warszawa (2 zł. 25 ct.); Montegazza P. Chora miłość, romans higieniczny. Warszawa (1 zł. 30 ct.); Pawlicki St. ks. dr. Historya filozofii greckiej od Talesa do śmierci Arystolesa, tom I. Kraków (3 zł.); Rodziewiczówna M. Obrazki (Złota dola — Na wigilię — W noc grudniową — Znachor — Myśl — Południca). Warszawa (1 zł. 80 ct.); Waśniewski. Hypnotyzm u zwierząt. Warszawa (45 ct.); Ebers Georg. Drei Märchen für Alt und Jung, z illustracyami (3 zł. 60 ct.); Kennau G. Zeltleben in Sibirien und Abenteuer unter den Korjäken und anderen Stämmen in Kamtschatka und Nordasien. Berlin (2 zł. 40 ct.) Lermolieff Joan. Die Galerien Borghese und Doria Panfili in Rom; Kunstkritische Studien über italienische Malerei, mit 62 Abbildungen. Leipzig (6 zł.); Reichard Paul. Dr. Emin Pascha ein Vorkämpfer der Kultur in Innern Afrikas, mit Original-Abbildungen. Leipzig (3 zł. 60 ct.).

LISTY Z PARYŻA.

II.

(Stagnacya chwilowa w repertuarze teatrów paryskich. — *Régiment*. — Niepowodzenie Ohneta. — Polemika z Sarcey'em. — Charakterystyka *Dernier Amour*. — Porażka Becque'a i szkoły realistów. — *Le Grappin*, powody sukcesu tej powieści, element skandaliczny. — Miłość zabijająca. — Klaudyusz Larcher, bohater romansowy i autor. — Jego „Psychologia miłości współczesnej". — Trzy kategorye mężczyzn. — Kobiety i recepty przeciwko nim).

Od piętnastu dni żaden poważny sukces sceniczny nie poruszył świata teatralnego Paryża. Ambicya jedynie ściąga publiczność i inkasuje luidory swoją ostatnią bombą melodramatyczną p. n.: *Régiment*, gdzie sceny z życia wojskowego, deklamacye na nutę patryotyczną, pojedynki, mundury szamerowane i brzęk szabli stanowią główny, czy nawet jedyny interes, *great attraction* sztuki. Jakkolwiek pospolite one są, komedye i dramata, w rodzaju „Regimentu", mają zawsze zapewnione powodzenie, bo lud paryski lubi żołnierzy, chętnie pójdzie na drugi koniec miasta, aby przyjrzeć się rewii lub manewrom, a bawi się jeszcze lepiej, gdy to samo może zobaczyć, siedząc wygodnie w teatrze. *Regiment* zaś obiecuje widzom niespodziankę, nie znaną w innych militarno-patryotycznych sztukach, bo ambitny dyrektor Ambigu, pragnąc wystawić swoją bombę w obec wykwintnej, arystokratycznej i artystycznej publiki, wpadł na pomysł: reprodukował dekoracyjnie treść znakomitego obrazu Detail'a: *Le Rève*. I udało mu się; mieszkańcy wielkich bulwarów tłumnie pielgrzymują do Ambigu, aby oglądać „sen" żołnierzy, biwakujących na polu: posuwające się w obłokach, blade, niby widma, bataliony Wielkiej Armii, z napoleońskiemi orłami i sztandarami rozwiniętymi na frontach. Jak dzieci, cieszą się Paryżanie, że tryumfalny marsz, który na obrazie jest fikcyjny, w teatrze odbywa się w samej rzeczy. I nikt nie odwiedzi mistrzowskiego oryginału, wiszącego w Luksemburskiem muzeum, bo każdy przekłada ordynaryjną kopię teatralną, która jest „efektowniejszą", jak wyraża się reporterya.

Inne teatra albo przygotowują się do zimowej kampanii, a tymczasem utrzymują na swoich afiszach sztuki jesienne: Odeon *Romeo i Julię*, Variétés *Kuzynkę*, Meilhac'a, albo rozpoczęły tę kampanię i — poniosły porażkę. W Gymnase, Georges Ohnet wystąpił z przeróbką swojej powieści: *Dernier Amour*. Publiczność przez wzgląd na zasługi autora w dziale beletrystycznym, łaskawie obdarzyła go chłodnemi pochwałami, ale zachowaniem swojem dowiodła, że ją sztuka nie zabawiła, krytyka surowiej jeszcze przyjęła jego dramat. Sarcey w *Temps* zarzucił Ohnet'owi niejasność w wytłumaczeniu pewnych sytuacyj, brak siły przy odtwarzaniu scen, które winny salę przejmować wzruszeniem, i dyalog przestarzały. Według niego także „romans" — a zatem akcya cała — nie zajmuje, słowem Sarcey nie kryje się wcale z tem, że nudził się na przedstawieniu „Ostatniej miłości", na równi z publicznością.

Według nas jednak publiczność i krytyk dali tylko dowód, że przychodzą do teatru na to wyłącznie, aby się bawić, a bawią się jedynie na farsach.

„Ostatnia miłość" nie jest farsą, ale sztuką poważnie traktującą poważne uczucia i to bez śladu cynizmu i deprawacyi, które cechują większą część współczesnych komedyj francuskich. Jest to historya małżeństwa w którem kobieta starsza od mężczyzny. Hrabia de Touteury przestał żonę kochać, gorzej, bo rozpłonął miłością, ku kuzynce swojej, młodej Amerykance, nazwiskiem Łucya Aurimont. Kryje się z tem nowem uczuciem, i żonie nie daje poznać zmiany, zaszłej w ich wzajemnym do siebie stosunku, ale hrabina, przeczuwając swoje nieszczęście, stara się przekonać o ile jej smutne przypuszczenia są uzasadnione. Następuje katastrofa. Pewna okoliczność sprowadza wybuch. Hrabia i Łucya wyznają sobie wzajemnie, że się kochają, hrabina dowiaduje się o tem.

Dziwimy się, że publiczność pozostała obojętną, gdy zobaczyła przed sobą tych troje ludzi, z których każde stoi na drodze do szczęścia dwojga innych, i każde gotowe się poświęcić. Dziwimy się, że widzów nie wzruszyła ta konieczność śmierci jednego z trzech bohaterów, którzy wszyscy trzej mają prawo do jej współczucia i przywiązania.

Hrabina, truje się i umiera, łącząc z sobą dwie istoty, które kochała. Swoją drogą słusznie zauważa tutaj Sarcey, że to rozwiązanie jest zanadto sztuczne, bo nie podobna przypuścić, aby pamięć zmarłej nie rozdzieliła pozostałych przy życiu.

Ze swojej strony pozwalamy sobie wyrazić zarzut ważniejszy od powyższego. Z przebiegu dramatu możnaby wywnioskować, że autor chciał z hrabiny uczynić heroinę starości, usuwającą się, by wolne młodym pozostawić pole. Autor jednak nie zadowolnił się ta prostą, ale naturalną tezą. Z hrabiny uczynił pokutnicę, ulegającą prawom Nemezys. Kiedyś pierwszy mąż jej w podobnych okolicznościach uwolnił ją od przysięgi małżeńskiej samobójstwem. Jej samobójstwo jest karą. Podobne powtórzenie się analogicznego dramatu, w którym hrabina grała rolę, zdarza się zbyt rzadko w życiu, aby mieć racyę bytu na scenie.

Jeszcze większą porażkę poniosła szkoła naturalistyczna w osobie Henryka Beeque, *La parisienne* upadła haniebnie na scenie komedyi francuskiej po trzeciem przedstawieniu. Próba realizmu nie udała się z powodów technicznych, i nareszcie może przekonano się, że teatr, to nie jest zupełnie to samo co życie, że teatr ma swoje wymogi, którym należy ustępstwa robić.

Swoją drogą publiczność częściej daje dowód braku zdrowego sądu, niż zmysłu krytycznego. Swiadczy o tem wymownie zapał, z jakim rozchwytuje romans dwóch mało znanych pisarzy: panów Dubut de Laforest i Edmunda Deschaumes p. n. *Le Gruppin* (*Deutu Paris 1891*).

Powieść ta zdaniem prasy paryskiej jest brzemienna w „kwestye palące", mianowicie wykazuje z „wielką siłą dowodzenia" skutki prawa, na mocy którego kobiecie we Francyi nie wolno poszukiwać ojca swego dziecka. Myśli przewodniej, o której mowa tutaj, nie zdołaliśmy odszukać w książce panów Laforest i Deschaumes. *Le Grappin* jest to niby „hakownica" w ręku kobiety półświata, pięknej, bogatej, wpływowej, która swej piękności, majątku, wpływu, używa w celu poniżenia ludzkości, demoralizowania, upodlenia jej. W chwili rozpoczęcia osnowy, zarzuca swe sidła na ubogą, lecz uczciwą dziewczynę, kusi ją, potem ogładza, aby tem łatwiej ją uwieść, i w końcu celu swego dopina.

Wszystko to czyni dlatego, że niegdyś uwiódł ją pewien szlachcic, i niechciał nazwiska swojego dać własnemu dziecku. Przyznajemy, że podobny fakt może w razie danym kobietę doprowadzić do rozpaczy, i pchnąć ją na najgorszą drogę. W tym jednak wypadku demoniczne, piekielne wybryki bohaterki zdają nam się mocno podejrzane, i — podziwiamy fantazyę autorów, ale, znając charakter Machelor'ki — tak się nazywa owa piekielnica — nie przestajemy uważać ją za pospolitą, popsutą do szpiku intrygantkę, która uprawia proceder „pośredniczki", faktorki, dla zysków. Sądzimy zarazem, że powodzenie swoje zawdzięcza *Le Gruppin* nie naciągniętej owej tezie, ale wtrąconemu skandalowi, bez związku z resztą z osnową, i tylko dlatego, żeby podobać się publiczności paryskiej, która chciwie czyta anegdotki, przygody zmyślonych bohaterów, osłaniających osobistości wszystkim znane. Sojusz Machelorki i prefekta Sekwany, który *per fas* i *nefas* zdobywa sobie stanowisko i renomę, oto powód sensacyjności książki, która opowiada dzieje pewnego prawdziwego prefekta, późniejszego ministra, — jak przynajmniej twierdzi kronika salonowa.

W tych dniach Bourget, znany powieściopisarz-psycholog, wydał pośmiertne dzieło swojego przyjaciela, Klaudyusza Larcher, p. t.: ***Physiologie de l'Amour moderne.*** (Paris 1891. Lemerre.), Od dzieła, ciekawsze są jeszcze dzieje samego autora, który umarł z rozpaczy, po zerwaniu z kobietą kochaną, a niegodną kochania. Przed śmiercią, trawiony żalem, zgryzotą, wysnuł ze swojego nieszczęścia szereg paradoksów, urozmaiconych różnemi illustracyami. Ród mężczyzn podzielił na kilka kategoryj, i nie bez trafności, świadczącej o jego zmyśle obserwacyjnym i zdolności analizowania, rozróżnił w sprawach miłośnych: „wyłączonych", już to dzięki wrodzonej nieśmiałości, już to, z powodu również wrodzonego „pechu", albo przeciwnie, dla zbytniej pewności siebie, i t. d. i t. d. Obok „wyłączonych", postawił drugą klasę, tak zw. przez niego „chwilowych", którym zdarza się przypadkiem podobać się kobiecie. Wreszcie rozpisuje się nad szczęśliwym, który uosabia typ „zdobywcy". Nie będziemy analizować tej analizy trzech kategoryj mężczyzn, z obawy, aby czytelnicy *Gazety Lwowskiej* nie powzięli z większej lub mniejszej precyzyi, sądu, do której kategoryi należy — ich korespondent. Autor zresztą mężczyznom poświęcił małą tylko część książki, cztery zaledwie „rozpamiętywania" (*méditations*), resztę dzieła przeznaczywszy analizie kobiety. Przedmiot go nęcił, jak nęci chorego opis swych cierpień. Odrzucił kałamarz, pióro swoje maczał w swej żółci, i pisał. Opisał je wszystkie: Wielkie damy i kurtyzanki, romansowe i intrygantki, kokietki i niewiasty, uprawiające niewinny na pozór „flirt". Wszystkim przypiął łatkę, i wszystkim starał się szkodzić, dając swoim czytelnikom rodzaju męzkiego recepty na miłość, lub ucząc ich najlepiej oszukiwać córy Ewy, usidlić je lub zrywać z niemi w razie potrzeby. Zdawałoby się, że to wynurzenie się powinno było go uspokoić, ale raz jeszcze sprawdziło się przysłowie, twierdzące, że łatwiej innych uczyć, niż siebie. Larcher starał się przekonać swoje audytoryum o czczości i błahości miłości, być może, że wielu przekonał, tylko nie siebie samego, skoro — z miłości umarł, niepocieszony.

Maurycy M.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 6 grudnia 1890.

Lwów, pszenica 7·10 do 8·—, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień 5·80 do 7·—, owies obroczny 6·30 do 6·70, rzepak 10·50 do 11·25, groch 5·75 do 8·50, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·70, żyto 5·60 do 6·10, jęczmień browarny 5·25 do 7·—, owies 6·— do 6·40, groch 5·50 do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak 9·75 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 47·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·80 do 7·50, żyto 5·50 do 6·15, jęczmień 5·25 do 6·85, owies 5·90 do 6·20, groch 5·50 do 8·—, wyka 0·— do —·—, rzepak 10·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·15 do 8·15, żyto 5·90 do 6·35, jęczmień 5·75, do 7·25, owies 6·40 do 6·85, groch 6·— do 8·75, wyka —·— do ·—, rzepak 10·25 do 10·85, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 57·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 60·— do 120·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 14 na termina 11·50 do 12·— zł.

Ceny nieco niższe. Na pszenicę trudny zbyt, gdyż młyny zachowują rezerwę w zakupnie.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Do chwili zamknięcia *Gazety* (godzina pół do 4tej) nie otrzymaliśmy poczty krakowskiej i wiedeńskiej, a to z przyczyny bardzo znacznego spóźnienia pociągu kurjerskiego.

Z Wiednia donoszą, iż poseł Swieży zamierza uczynić wniosek w Izbie deputowanych o zmianę ordynacyi wyborczej dla Szląska.

Klub czeski wybrał Riegera swym przewodniczącym a hr. Kinsky'ego i Meznika zastępcami przewodniczącego.

Dzienniki rossyjskie witają bardzo sympatycznie przybyłego do Petersburga następcę tronu greckiego. *Swiet* pisze, że Grecy powinni być pewni poparcia Rossyi we wszystkiem, co dotyczy najżywotniejszych interesów ich życia państwowego. Dalej dziennik omawia sprawę zatargu patryarchatu greckiego z Portą i oświadcza, że ta musi w obydwóch jeszcze niezałatwionych punktach ustąpić żądaniom patryarchatu.

Z Petersburga rozesłano następujący komunikat: „Przewidywania, że budżet za rok bieżący będzie zamknięty niedoborem, a to ze względu na znaczne większenie wydatków, których niepodobna było pokryć nowemi opłatami, są już dzisiaj bezzasadne. Nie ulega wątpliwości, że jak w roku ubiegłym, tak też i w bieżącym, dochody zwyczajne pokryją całkowicie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne bez uciekania się nawet do oszczędności, osiągniętych w roku poprzednim. Jeżeli wydatki szybko wzrosły i z dnia 1 (13-go) września b. r. dosięgły cyfry 577 milionów rubli, przewyższającej o 40 milionów wydatki z roku poprzedniego, to jednocześnie wzrosły i dochody, jakkolwiek wzrost ostatnich nie idzie tak szybko, jak dawniej, jedynie tylko z przyczyny niepomyślnych urodzajów z r. 1889".

Parlament niemiecki rozpocznie ferye Bożego Narodzenia dnia 19-go b. m., a do tego czasu będzie odbywał codziennie posie-

dzenia. Dnia 9-go b. m. rozpocznie się dyskusya budżetowa.

Dzienniki paryskie mające stosunki z rządem, zaprzeczają istnieniu przesilenia spowodowanego zachowaniem się Izby w kwestyach finansowych; w stanowczej chwili, prezes gabinetu i minister skarbu zażądają w imieniu rządu od Izby formalnego wotum zaufania celem rozjaśnienia sytuacyi.

Parnell *for ever!* sprawa ta nie kończy się. Ostatnie posiedzenie posłów irlandzkich było niesłychanie burzliwe i trwało godzin jedenaście, wszyscy mowcy występowali bardzo namiętnie. Mowę wypowiedzianą w swojej obronie przez Parnella, nazywa konserwatywny *Standard* arcydziełem oratorskiem; bardzo groźną dla Parnella stać się może manifestacya episkopatu irlandzkiego, który w zbiorowym liście oświadczył się przeciw niemu, ze względów moralności i polityki narodowej.

Belgijska Izba deputowanych uchwaliła kontyngent roczny dla armii w ilości 13.300 ludzi. Przy rozprawach milczeli członkowie liberalni, gdyż nie tracą nadziei, że wprowadzony będzie osobisty obowiązek służby wojskowej. Z ławy ministeryalnej oświadczono ponownie, że ministrowie są osobiście za reformą, nie mogą jednak zmusić większości stronnictwa konserwatywnego. Przyznali równie, że po reformie w armii, znalazłoby się w razie uruchomienia 130.000 ludzi do rozporządzenia i to bez milicyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 grudnia. *Pol. Corr.* donosi: Najj. Pan przyjmował wczoraj przed południem, na prywatnem posłuchaniu, generała broni br. Kuhna, jako kanclerza orderu Maryi Teresy, i raczył przyjąć z rąk jego egzemplarz ukończonego właśnie dzieła, kreślącego historyę orderu wojskowego Maryi Teresy. Dzieło to obejmuje okres od r. 1850 do 1890, i zawiera 44 portretów miedziorytowych, między temi portrety: Najj. Pana, Cesarzowej Maryi Teresy i Najd. Arcyksięcia Albrechta. Monarcha wyraził generałowi broni Khunowi swe pełne zadowolenie z powodu wydania tak wspaniałego patryotycznego dzieła. Baron Kuhn wręczył także Najdostojn. Arcyksiążętom: Wilhelmowi i Rainerowi, po jednym egzemplarzu swego dzieła.

Wiedeń, 6 grudnia. Najwyższa Rada sanitarna zawiadomiła wczoraj kliniki i szpitale, że limfa dr. Kocha nadeszła już w dostatecznej ilości, i że można rozpocząć leczenie wedle systemu dr. Kocha.

Wczoraj, po południu, rozpoczęto już na niektórych oddziałach takie leczenie.

Wiedeń, 6 grudnia. Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika uchwaliła wypłacić za kupon styczniowy od każdej akcyi po 3 zł. 15 ct.

Wiedeń, 6 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, Rząd przedłożył ustawę w sprawie czasowego uwolnienia od podatków i należytości skarbowych tych przedsiębiorstw przemysłowych w okręgu tryesteńskim, które powstaną w czasie najbliższym, dalej ustawę o rozszerzeniu ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i szeregowcach armii czynnej, marynarki wojennej, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, na te wdowy i sieroty, których mężowie, względnie ojcowie nie byli przed 30 kwietnia 1887 r. w czynnej służbie, lecz w stanie spoczynku. P. Minister skarbu przedłożył centralne zamknięcie rachunków za rok 1889. Dep. Spinz i towarzysze wnieśli interpelacyę do p. Ministra skarbu w sprawie upadku wiejskiego przemysłu gorzelnianego; dep. Hewera i towarzysze interpelowali p. Ministra obrony krajowej co do przedłożenia ogólnego rezultatu egzaminów jednorocznych ochotników i co do przyczyn, jakie wpłynęły na to, iż w niektórych miejscowościach egzamina te wypadły nad wszelki wyraz niezadawalająco. Interpelanci żądają, aby p. Minister obrony krajowej uspokoił ludność niemiecką, iż przy składaniu egzaminów, niedokładna znajomość języka niemieckiego nie może być przeszkodą do osiągnięcia stopnia oficerskiego, skoro tylko aspirant posiada inne niezbędne kwalifikacye.

Wiedeń, 6 grudnia. Pp. Ministrowie margrabia Bacquehem i hr. Schönborn odpowiedzieli dzisiaj w Izbie dep. na kilka interpelacyj.

Wiedeń, 7 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że generał porucznik baron Bechtolsheim we Lwowie, otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 6 grudnia. Sejm dolnoaustryacki, po odrzuceniu wszystkich poprawek, przyjął bez zmiany pozostałe paragrafy przedłożenia o połączeniu przedmieść wiedeńskich z miastem Wiedniem, poczem przystąpił do dyskusyi szczegółowej nad gminną ordynacyą wyborczą „wielkiego Wiednia“. Paragraf 1 (uprawnienie do wyboru) przyjęto bez zmiany, a to po oświadczeniu Namiestnika, iż Rząd stoi przy zasadzie reprezentacyi interesów i chce zasadę tę utrzymać. Wnioski, żądające wprowadzenia systemu powszechnego prawa głosowania, odrzucono.

Wiedeń, 6 grudnia. Komisya budżetowa zajmowała się rozprawą nad rozporządzeniami Najwyższemi, tyczącemi się pokrycia wydatków, spowodowanych powodziami wrześniowemi. Hr. Taaffe oświadczył, że rozdzielenie zapomóg na kraje koronne przedsięwzięte będzie w ciągu kilku dni. Dla Czech została już obecnie przeznaczona znaczna kwota. Reprezentant Rządu, Braunhoffer, wyjaśnił, że skonstatowano ogólne szkody, a mianowicie: w Czechach 4,700.000, w Dolnej Austryi 900.000, w Górnej Austryi 400.000, na Szląsku 180.000, w Vorarlbergu 700.000 zł. Dla natychmiastowej pomocy potrzebne są względnie nieznaczne kwoty, ponieważ spieszono z pomocą prywatną. W Czechach wynosiła prywatna pomoc pół miliona, do czego kraj dodał 1½ miliona. Dla Czech przeznaczono 800.000, dla Austryi Dolnej 400.000, Górnej 400.000 dla Szląska 18,000 zł. Komisya przyjęła do wiadomości obydwa rozporządzenia, przechodząc do rozpraw i przyjmując wniosek nagłości Russa. Hr. Taaffe oświadczył, iż Rząd zajmuje się obecnie katastrofą, spowodowaną powodzią w Karlsbadzie. Był tam na miejscu Namiestnik i złoży sprawozdanie. Główną rzeczą jest, ażeby Karlsbadowi umożliwić na czas przyjmowanie chorych. Kathrein wnosi, ażeby odstąpić od wydawania specyalnej ustawy i wezwać Rząd, ażeby w miarę zebrania dat potrzebnych zarządził natychmiast co potrzeba. Wniosek Russa odrzucono, a wniosek Kathreina przyjęto.

Peszt, 6 grudnia. Komisya finansowa Izby deputowanych przyjęła ustawę budżetową. W sprawie petycyi likwidatorów węgierskiej fabryki broni, o zwrot zawinkulowanej sumy 200.000 zł., postanowiła komisya, po wysłuchaniu ministrów Fejervary'ego i Weckerlego, którzy się przeciw temu oświadczyli, a stosownie do wniosku ministra sprawiedliwości, Szilagyi'ego, odstąpić petycyę rządowi bez polecenia.

Dewa (Siedmiogród), 6 grudnia. Wczoraj po południu dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w kierunku wschodnim, wraz z głuchem łoskotem.

Poznań, 6 grudnia. (*Tel. prуw.*) Według *Dziennika Poznańskiego* został przyjęty przez rząd jako, kandydat na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ks. Leon Mieczkowski, kapelan dywizyjny w Gdańsku.

Berlin, 6 grudnia. W Izbie deputowanych przy rozprawach nad ustawą o szkołach ludowych, oświadczył Gossler, że przedłożenie reguluje sprawę utrzymywania szkół. Nauka religii nie może nigdy być wykluczoną ze szkół ludowych, a dom i rodzina powinny zawsze pamiętać o ścisłej łączności z całem dziełem reformy.

Berlin, 6 grudnia. Magistrat miasta Berlina postanowił wystosować petycyę do kanclerza, w sprawie otwarcia austro-węgierskiej granicy dla dowozu bydła rogatego, a zaś granicy rossyjskiej dla dowozu nierogacizny i bydła rogatego, a równocześnie, w sprawie obniżenia ceł zbożowych.

Luxemburg., 6 grudnia. Izby zwołane zostaną na 9 b. m., ażeby przyjąć przysięgę wielkiego księcia.

Monachium, 6 grudnia. (*Tel. pr.*) *Münch. Allg. Ztg.* donosi, nie ręcząc za prawdziwość, iż regent serbski Ristic wystosował list do króla Milana, według którego regencya wzbrania Milanowi przebywania w Serbii.

Haga, 6go grudnia. Królowa regentka przyjmowała specyalne misye dworów zagranicznych. Minister Mackay odwiedzał wczoraj wyjeżdżających dziś książąt zagranicznych. Wielki książę Aleksy udaje się do Amsterdamu.

Belgrad, 6 grudnia. *Pol. Corr.* donosi, iż królowa Natalia przesłała wczoraj do skupczyny znany memoryał w sprawie uregulowania swego stosunku do króla Aleksandra.

Paryż, 6 grudnia. Wczoraj rano odbyło się w cerkwi prawosławnej solenne nabożeństwo żałobne przy zwłokach generała Seliwerstowa. Obecni byli członkowie ambasady rossyjskiej, zastępca prezydenta Carnota i kilku generałów. Piechota, kawalerya i artylerya oddawały honory wojskowe. Wieczorem wyprawiono zwłoki do Rossyi. Policya skonsygnowana była w znacznej liczbie, ponieważ ambasada rossyjska otrzymała pismo, w którem ostrzegano, że cerkiew podczas ceremonii wysadzona będzie w powietrze. wszystko jednak odbyło się bez jakiegokolwiek wypadku.

Paryż, 6 grudnia. Ci przemysłowcy francuscy, którzy mają wziąć udział w wystawie w Moskwie, dali bankiet na cześć ministra handlu. Minister oświadczył, iż rząd ubolewa, że niemoże z powodu braku środków wziąć bezpośredniego udziału w przedsięwzięciu, będzie wszakże ile możności je popierał. Były minister spraw zagranicznych Spuller wzniósł toast na cześć cara i pomyślność narodu rossyjskiego.

Paryż, 6 grudnia. Izba deputowanych przyjęła 291 głosami, przeciw 248 artykuł ustawy, podwyższający podatek od wartości ruchomych z trzech na cztery procent. Artykuł ten przyjęty został z dodatkowym wnioskiem, ażeby wezwać rząd, by oprócz tego dochody wyższe budżetu z roku 1889 wzięte zostały w rachunek. Minister skarbu Rouvier skonstatował, że uchwała ta nastręcza źródło dochodu 29 milionów.

Lizbona, 6 grudnia. Były poseł w Wiedniu Walmar został ponownie zamianowany posłem przy Dworze wiedeńskim.

Genewa, 6 grudnia. Śledztwo policyjne w sprawie dawniejszych zajść anarchistycznych, zostało ukończone. W skutek dochodzeń oskarżeni są 4 Francuzów, 2 Włochów, 1 Bułgar, 1 Grek i jeden Szwajcar, że w nocy z dnia 10 na 11 września przez rozlepianie odezw podniecali do obalenia porządku publicznego.

Belinzona, 6 grudnia. Wielka rada przyjęła ustawę, dotyczącą wyboru do rady konstytucyjnej, która to ustawa została ułożoną za porozumieniem przewódców pojedynczych stronnictw w Tessynic. Opróżnione posady zostały już na nowo obsadzone. Rząd tessyński składa się obecnie z trzech członków stronnictwa konserwatywnego i dwóch liberalnych.

Londyn, 6 grudnia. Gladstone przyjął jak najserdeczniej deputacyę posłów irlandzkich, i konferował z nią całą godzinę.

Londyn. 6 grudnia. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu deputowanych irlandzkich, zawiadomiła delegacya, którą przyjmował Gladstone, że przewódca liberalnych wyraził życzenie konferowania z parnellistami tylko w kwestyi policyi irlandzkiej i w sprawie rozwiązania kwestyi ziemiańskiej. Polecono delegacyi, ażeby konferowała ponownie z Gladstonem. W uzupełnieniu tedy oświadczył Gladstone deputowanym irlandzkim, iż uważa dalsze rozmowy za niepotrzebne. Przed ponownem posiedzeniem deputowanych irlandzkich spodziewano się piśmiennej odpowiedzi Gladstona. Obecnie ze stanu rzeczy wnioskują, że Gladstone odmówi wszelkich przyrzeczeń dopóty, dopóki nie zostanie rozwiązana sprawa ustąpienia Parnella.

Londyn, 6 grudnia. W Izbie gmin zawiadomił podsekretarz stanu, p. Fergusson, że sułtan Witu nie został ani ujęty, ani się nie poddał. — Oświadczył dalej, że Holandya żądała przedłużenia terminu do podpisania aktu konferencyi brukselskiej. Rząd przedsięweźmie kroki u innych mocarstw, ażeby skłonić Holandyę do podpisania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 grudnia 1890 r., godz. 1 minut 50. Alp. Towarz. górnicze 86·50, Węgierskie akcye kredytowe 359·—, Akcye anglo-austryackie 162·40, Akcye banku Union 240·—, Akcye kolei Karola Ludwika 203 —, Akcye kolei północnej 277· , Akcye kolei południowej 135·—, Losy tureckie 36·50, Akcye kolei państwowej 242·75, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 149·—, Akcye tytoniowe 114·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 223·50, Akcye banku dla krajów koronnych 217·10, 4-prc. węgierska renta złota 102·45, Akcya banku związkowego 117·50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34·—, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·70. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 5 grudnia 1890 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 305·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·20, Południowa —·—, Renta papierowa 89·20, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 56·52, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 6go grudnia 1890, godzina 10, minut 40. Akcye kredytowe 304·65, Anglo-austryackie 162·50, Unionbank 240·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 135·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 218·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor 56·55, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·65. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 grudnia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 16·62 do 16·87 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·01 do 8·03 zł.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 6 ma ca 1890.

Pierwszy występ p. Józefa Chodakowskiego barytonisty teatrów rządowych w Warszawie.

GIOCONDA

opera w 4 aktach — Akt 3 w 2 odsłonach. Słowa Tobia Gorio. — Muzyka Amilkara Ponchielliego.

Osoby

Gioconda, śpiewaczka . .	panna Pawlikówna
Alwise Badoero, jeden z naczelników inkwizycyi hiszpańskiej	pan Jeromin
Laura Adorno, jego żona .	panna Łukaszewska
Ślepa matka Giocondy . .	pni Kasprowiczowa
Enzo Grimaldo, książę Genueński	pan Jerzyna
Barnaba, tajny agent Rady dziesięciu jako śpiewak uliczny .	**pan Chodakowski**
Zuane, gondolier . .	pan Łomiński
Isepo, pisarz publiczny . .	pan Kiezman
Powiernik Giocondy . .	pan Koncewicz
Mnich	pan Senowski

Panowie, dygnitarze, senatorowie, damy, mieszczanie, maski, arlekini, pieroty, halabardziści, paziowie, mieszczanie, marynarze weneccy, marynarze dalmatyńscy, chłopcy okrętowi, lud. — Rzecz dzieje się w Wenecyi.

Tańce układu p. Fr Żymirskiego. W akcie pierwszym „Furlana“. — W akcie trzecim taniec godzin dnia i nocy.

Początek o godzinie 7 mej wieczorem.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko w wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocz nego, Munkacsa, Budapesztu Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 grudnia 1890

	płacą waluta zł.	kr.	żądają str. zł.	kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupon.)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	2..	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	226	50	229	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	298	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	40	108	10
Banku hipot. 4½ pr. los. w 40 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat . .	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	60	—	62	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. .	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	80	104	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	—	92	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	—	100	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	97	80	98	50
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	38	5	50
Napoleondor	9	04	9	15
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy	33	—	1	35 —
100 marek niemieckich . . .	56	30	56	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 grudnia 1890

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88 90	89.10
luty-sierpień	88 90	89 10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88 90	89 10
kwiecień-październik	88.95	89.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131. -	132. —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 50	137. —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	145.—	146. —
„ „ 1864 po 100 złr.	178. —	180
„ „ 1864 po 50 złr.	178. —	.—180
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143 75	144.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101.95	102 15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.90	108.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.80	—.—
Galicyi	104.—	104 60
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr. . . .	89.—	89 80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	162.25	162.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	301 75	303 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	219.25	219.75
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	982	984 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	86 —	87.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	276.—	278.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2775 —	2780 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203 75	204 75
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w	227 50	228 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	244 —	244 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135 50	136 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 —	196 -
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	101 —
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 10	100.70
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	—.—	98.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.—	101 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.50	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	102.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.—	101 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	98.90	99.40
„ „ po 100 zł. w. a. . .	99.60	100.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.50	99.—
dtto (Jarosław-Sokal) . .	95.—	95·50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	81 50	82.50
z r. 1884 . .	89.—	89 80
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	101 —
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185 50
Clarego po 40 zł. m. k.	54.25	55.25
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128. —
Keglewicha po 10 zł. m. k. .	29 —	33.
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.20	24.60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56. —	57. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	52.75	54 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 70	19 10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 50	12 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.25	63.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	28.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	—.—	67.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.25	36.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115 20	115 75
Paryż za 100 fr.	45 57.50	45.62 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.47.—	5.49 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.12.50	9.13.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze .	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 28289 (7834 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Edwarda Gottlieba przeciw Abrahamowi Naissowi o 3000 zł. aw. zpn. wyznaczony 2-im termin licytacyjny celem sprzedaży publicznej realności egzekuta własnej na dzień 13 grudnia 1890 jako na dzień sobotni przypadający został odwołany i celem przeprowadzenia drugo terminu wyznaczony został ponowny termin na dzień 9 stycznia 1891.

O czem chęć kupna mających zawiadamiam, iż sprzedaż odbędzie się pod warunkami w edykcie z dnia 31 lipca 1890 wyszczególnionymi,

Przemyśl, 25 listopada 1890.

L. 5365 (7841 1—3)

W dniach 12 grudnia 1890 i 30 stycznia 1891 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany Stare na imię dłużnika Mikołaja Dydyczasyna Józefa zapisanej wykazem hipotecznym l 801 objętej w Bohorodczanach starych pod nr. d. 141 położonej w celu ściągnięcia 100 zł. aw. względnie 98 zł aw z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. aw

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bohorodczany. 25 września 1890.

L. 7889 (7791 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o 10 godz. rano w dniu 21 stycznia 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 21 lutego 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 62 gm. Myszkowce Sary Koetz własnej na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 48 złr. 30 ct. zpn.

Cena wywołania 3120 zlr.

Wadyum 312 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wieryycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego ck. notaryusza w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 września 1890.

L. 32564 (7785 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. dla spraw cywilnych w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Bractwa Szkaplerza N. P. Maryi w kwocie 200 złr. aw. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu na pierwszem piętrze w biorze nr. 22 w dniu 16 stycznia 1891 i w dniu 20 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 50 w Krowodrzy według wyk. hip. l. 50 ks. gr. gm. Krowodrza Jana Sawy własnej, z tem że na drugim terminie realność powyższa także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 6400 złr. aw.

Wadyum 640 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. jest adw. Dr. Smolarski ze substytucyą adw. Dr. Koya.

Kraków, 19 września 1890.

L. 31527 (7787 3—3)

C. k. Sąd delegowany miejski przeprowadzi w dniach 23 stycznia 1891 i 27 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną licytacyę realności lwh. 235 na Zwierzyńcu Jakóba Nebenzahla własnej na zaspokojenie należytości pożyczkowych c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 3000 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 30.500 zł.

Wadyum 3050 zł wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Brummer w Krakowie.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kraków, 28 września 1890.

L. 9472 (7867 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 grudnia 1890 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 15 stycznia 1891 nawet poniżej takowej jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania, licytacya realności według wyk. hip. l. 400 księgi gruntowej gminy Łahodów Mikołaja Snieżyk i Agnieszki Snieżyk urodzonej Harasyniak, zaś wedle wyk. hip. l. 116 i 117 tejże gminy Ilka Korczowskiego własnych na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto. 426 zł. 35 ct. zpn.

Cena wywołania dla każdej realności z osobna; dla realności wykaz hip. l. 400 533 zł. dla realności wykazem hip. l. 116 390 zł. dla realności wykazem hip. l. 117 205 zł.

Wadyum 53 zł. 30 ct. — 39 zł. — 20 zł. 50 ct.

Resztę warunków i wyciągi tabularne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 30 październuika 1890.

L. 32834 (7875)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku koncumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa tudzież od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Kamionka strumiłowa na rok 1891 z milczącem przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok tj. 1892 i 1893 lub bezwarunkowo na przeciąg lat trzech tj. na czas od 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1893 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach dnia 15 grudnia 1890 publiczna licytacya za pomocą ustnych i pisemnych nadaży.

Ceny wywołania na pobór podatku konsumcyjnego od rzezi budła i wyrębu mięsa ustanawia się w rocznej kwocie 3217 zł. 77 ct. słownie: trzy tysiące dwieście siedmnaście zł. 77 ct. za pobór zaś podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w rocznej kwocie 85 zł. słownie: ośmdziesiąt pięć zł. wa.

Pisemne oferty mają być dokładnie wedle przepisanej formy sporządzone i najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach lub jego zastępcy osobiście oddane lub pocztą z podaniem w adresie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacyi nadesłane.

Chcący brać udział w licytacyi winien 10 prc. ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych według notowanego kursu do rąk komisarza licytacyę prowadzącego złożyć a względnie do pisemnej oferty dołączyć.

Bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach lub u c. k. komisarzy straży skarbowej okręgu skarbowego brodzkiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody, dnia 1 grudnia 1890.

L. 4195 (7794 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności 217 zł. zpn. Samuela Grünfelda odbędzie sie dnia 24 grudnia 1890 i 10 lutego 1891 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Senia Masnego pod lk. 106 rep. 130 w Synowódzku wyżnem położonej.

Cena wywołania 621 zł.

Wadyum 62 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, 30 września 1890.

L. 19538 (7779 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Ludwika Białkowskiego, jako cessyonaryusza Katarzyny Hartmanowej w kwocie 600 zł. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 231 ks. gr. Grabówki w Tarnowie na Grabówce położonej do Feliksy z Hartmanów Białkowskiej, Rudolfa Białkowskiego i masy spadkowej Karola Hartmana należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach w dniu 9 stycznia 1891 i 13 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3223 zł. 64 ct., poniżej której w terminie pierwszym, dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 323 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Dla Katarzyny Hartman, Józefa Podawskiego, Mojżesza Kleina, Mendla Grünfelda, Karola H rtmana, Antoniego Hartmana, Franciszka Hartmana, Ludwika Zając, Pinkasa Schillaya, Małki Henig, Adolfa Jordana, Mirli Horowitz, i Lei Spiry, jako wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych da ej dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 października 1890 do hipoteki realności weszli, wreszcie dla wierzycieli, którzmby ta lub jakakolwiek inna w sprawie tej zapaść mająca uchwała z jakiegokolwiek powodu należycie doręczoną nie została, ustanawiamy kuratorem adwokata dr. Bronisława Gałeckiego, z substytucyą adw. dr. Biegańskiego.

Tarnów, dnia 20 listopada 1890.

L. 19757 (7814 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości' że na zaspokojenie sumy 12 złr. wa. zpn odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności realności pod lk. 99 w Woli jakubowej położonej Bartłomieja i Fewronii Tanczuków własnej na rzecz proszącego Aftanazego Zubrzyckiego w dniach 15 grudnia 1890 i 9 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 150 złr. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. up.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dr. Tiegermana w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania mona w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 1½ października 1890,

L. 1427 (7818 2—3)

Dnia 20 stycznia, 24 lutego i 7 kwietnia 1891 każdym razem o godz 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya połowy realności w Niżankowicach położonej według wyk. hip. l. 515 Jana Wierzbickiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Israela Szpinnera w kwocie 80 złr. 40 ct.

Cena wywołania 205 zlr.

Wadyum 20 złr. 50 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedąną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyzej, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za za niższą cenę jak za taką w której wszystkie hipot. wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzien 7 kwietnia 1891 o godz. 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipot. wzywa i oznajmia iż niestawający hipot, wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipot. wierzycieli ustanowieno Józefa Gromnickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 21 czerwca 1886.

L. 15487 (7733 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 52 we Wyspie wedle wyk. hip nr. 23 tejże gm. dłużnika Tanki Demków własnej na zaspokojenie wierzytelności Naftuły Sanfta w kwocie 34 złr. dnia 14 stycznia 1891 i dnia 18 lutego 1891 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 115 złr na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 15 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipot.. akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 7 listopada 1890.

L. 8696 (7749 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako władza nadopiekuńcza rozpisuje na dobrowolne żądanie Wo. Tytusa Kielanowskiego opiekuna nieletniego Stanisława Sobolewskiego publiczny dobrowolny przetarg należących do małoletniego Stanisława Solewskiego praw do realności pod l. spisową 146 w Złeczowie, jakie Katarzyna Janiszewska z kodycylu po śp. Michale Milerskiem z dnia 1 maja 1875 nabyte dokumentem z dnia 6 sierpnia 1881 Aleksandrze Sobolewskiej odstąpiła a po tejże śmierci na podstawie dekretu dziedzictwa tutejszego Sądu z dnia 26 października 1889 l. 8203 na tegoż małoletniego Stanisława Sobolewskiego przeszły w dwóch terminach, a to dnia 19 stycznia 1891 i 9 lutego 1891 każdą razą o godź. 10 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusza dr. Miskyego jako komisarza sądowego przeprowadzić się mających.

Cena wywołania wynosi 1100 zł. wa.

Wadyum 110 zł. wa.

Na pierwszym terminie prawa te tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim zaś terminie nie niżej kwoty 900 zł. wa. sprzedane zostaną.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.

Złoczów, dnia 15 listopada 1890.

L. 4596 (7757 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 stycznia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lutego 1891 nawet poniżej takowej, licytacya połowy ciała hipotecznego wykazem 36 i całego ciała hipotecznego wykazem 37 księgi gruntowej gminy Zurawina objętego Fedia Skrobaka własnego na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 7 rat po 6 zł. 3 ct. zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno w tusąd. registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p Piotra Kurysia c. k, notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 12 października 1890.

L 8785 (7771 3—3)

C. k. Sad powiatewy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalicz. w Łańcucie w kwocie 234 złr 61 kr, odbędzie się dnia dnia 9 stycznia i 6 lutego 1891 każdym razem o godz 10 rano egz. sprzed ż przez licytacyę realności pod nk. 243 w Leżajsku położonej wedle whl. 389 dłużników Samuela i Sary Gärberów własnej.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Leżajsk, 16 października 1890.

L. 8784 (7770 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 168 złr. 69 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 9 stycznia i 6 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano egz. sprzedaż przez licytacyę realności pod nk. 167 w Brzozie królewskiej położonej wedle whl. 174 Wojciecha Miazgi syna Jędrzeja własnej.

Cena wywołania 315 złr.

Wadyum 31 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Leżajsk, dnia 16 października 1890.

L. 3346 (7762 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniu 14 stycznia i 18 lutego 1891 każdym razem o godź, 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 133 w Lipnicy murowanej dłużników Rozalii Wojciechowskiej, Karola Wojciechowskiego oraz małol. Franciszka Kaspra i Józefa Wojciechowskiego własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 14 rat. po 19 zł. 50 ct. i reszty kapitału 219 zł. 52 ct.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wojnicz, 30 września 1890.

L. 17011 (7755 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 200 złr. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 299 Zadwórna w Drohobyczu położonej wedle Dom. Zadworna Tom II. pag. 303 n. 1 haer. spółki pod firmą „Fabryka Concordia wyrobu parafiny i petroleum w Drohobyczu Benedykt Matkowski, Juliusz Leo, Dr. Józef Oswald Fischer i Wacława Stach“ własnej na rzecz Idy Fischer w dniach 29 stycznia 1891 i 5 marca 1891 zawsze o godz. 10 rano w B 6 tut. sądu.

Zakład wynosi 10 prc. wywołania tj. 275 złr.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Popławskiego w Drohobyczu,

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny, akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 września 1890.

L. 29003 (7784 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie oznajmia, że celem zaspokojenia wierzytelności firmy Jakób i Józef Kohn w kwocie 10000 zł. aw. z przyn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 361 dz. VIII. w Krakowie w. h. l. 1780 Breindli z Korngoldów Stoegerowej własnej w dwóch terminach dnia 20 stycznia i 24 lutego 1891 o 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tj. kwota 24497 zł. 99 ct.

Na piewszym terminie realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, na drugim terminie za jakąbądź cenę najwięeej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi kwotę 2450 zł.

Bliższe warunki licytacyi, oraz akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w aktach sądowych.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych tej realności jest dr. Henryk Berman, substytutem dr. Władysław Sulerzyski adwokaci w Krakowie.

Kraków, dnia 7 listopada 1890.

L. 5724 (7795 2—3)

W dniach 29 stycznia i 2 marca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w ts. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 50 w Olszynach położonej wedle lwh. 50 księgi gruntowej gmin. Olszyny Katarzyny 1o. Banaś 2o. Kukułkowej własnej na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności o 190 zł. 69 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 575 zł.

Wadyum 58 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana.

Wojnicz, 15 listopada 1890.

(L. 27311 7783 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jabóba Grossa w kwocie 10.000 złr. zpn. w dniu 2 marca 1891 i 6 kwietnia 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. k. 13 dz. VII. w Krakowie Natana J. Schoenberga własnej.

Cena wywołania wynosi 18545 zł.

Wadyum 1855 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Kirchmayer zastępcą adw. dr. Jan Jakubowski.

Kraków, dnia 24 października 1890.

(L. 22565 7786 2—3)

Krakowski Sąd delegowany miejski ogłasza, iż zaspokojenia należytości Józefa Kuśnierza w kwocie 150 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 13 stycznia 1891 i 24 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 43 w Raciborowicach Józefa Wiatra własnej.

Cena wywołania 3722 złr.

Wadyum 380 w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w Registratnrze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Smolarski z substytucyą edw. dr. Brummera.

Kraków 30 września 1890.

L. 9531 (7815 2—3)

W sprawie masy konkursowej Arona Pilpla odbędzie się publiczna dobrowolna sprzedaż wierzytelności Arona Pilpla w sumie 665 złr. $17^1/_2$ ct. zaintabulowanej realności wyk. hip. l. 39 gminy Horodenki Maryanny z Kirkowiczów Hankiewiczowej Deodata Kirkowicza i Anny Kirkowiczowej w dniu 12 stycznia 1891 i 16 lutego 1891 o 9 godz. rano w Sądzie tut.

Cena wywołania 665 złr, $17^1/_2$ ct.

Wadyum 66 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Horodenka, dnia 29 sierpnia 1890.

L. 11835 (7819 2—3)

Dnia 17 grudnia 1890, powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 21 stycznia 1891 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. 599 gminy Stecowa objętej, Stefana Zacharuka Iwana względnie, tego leżącej masy własnej na rzecz Dawida Rosenhecka pto 65 złr. zpn.

Cena wywołania 543 złr. 50 ct.

Wadyum 54 złr. 35 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. Dr. Rosenbeck.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, dnia 31 października 1890.

L. 3795 (7792 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wasylowi Matwijciów w ilości 72 zł. zpn. realność egzekuta pod n. k. 94 w Porchowie wykazem hipot. 235 objęta w tymże Sądzie drogą publicznej licytacyi na dniu 17 grudnia 1890 i na dniu 21 stycznia 1891 każdym razem o 10 godzinie rano, jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny mogą w sądzie być przejrzane.

Potok złoty, dnia 16 września 1890.

Księgi gruntowe.

L. 18208 (7781 3—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości,że projekt nowego wykazu księgi górniczej dla pola górniczego „Fanny z przymiarem" w niwie Łączkowa Górka w gminie katastr. Chrzanów w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie położonej, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowanej za wykaz tej posiadłości poczynając od dnia 15 grudnia 1890 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno go przeglądać w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu czy jakiebądź inne prawo hipot. odnoszące się do nieruchomości wykazem objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z dnia 25 lipca 1871 N. 96. d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich. którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała:

b) wszystkich, btórzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu tamże wpisane nie zostały; — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. Sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 grudnia 1891, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron posedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej w miejsce których nowy wykaz wstępuje były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, dnia 27 listopada 1890.

Kuratele.

L. 7110 (7330 3—3)

Kuratorem dla uznanych za głupkowatych Jana i Maryanny małżonków Porosłów z Filipowic*) ustanowiono Józefa Janickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, 29 października 1890.

*) Z powodu błędu w druku powtórzono z gaz. nr, 259, 260 i 261.

L. 5990 (7789 3—3)

Pawło Nowosad z Bezejowa uznany został umysłowo chorym kuratorem dla niego ustanowiono Łucia Hołowacza tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 15 października 1890.

L. 9447 (7817 2—3)

Jana Peteckiego rolnika z Toporowa uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Albina Kędzierskiego z Toporowa.

C k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 28 listopada 1890.

Upadłości.

L. 92 (7855)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Sal. Schnecka wdowy i syna, którzy dotąd pretensye zgłosili, że zarządca masy p. Maurycy Rothmann na dniu 28 listopada 1890 przedłożył projekt repartycyi funduszów tej masy rozbiorowej, że projekt ten mogą przeglądnąć bądź u komisarza konkursowego, bądź u zarządcy masy rozbiorowej i sporządzić sobie odpis tege projektu, że przeciw projektowi temu wolno im wnieść u komisarza konkursowega ustnie lub pisemnie zarzuty najdalej do dnia 12 grudnia 1890 i że w razie wniesienia zarzutów stawić się mają u komisarza konkursowego w c. k. sądzie krajowym w biórze nr. 13 na dniu 16 grudnia 1890 o 10 godzinie przed południem, jako terminie do rozprawy nad zarzutami i do ustalenia repartycyi wyznaczonym.

We Lwowie. 2 grudnia 1890.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 42367 (7821 2—3)

Konkurs na posady ekspedyentów.

A) przy c. k. urzędzie pocztowym w Łanczynie w powiecie Nadwórniańskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 200 zł

ryczałtu kancylaryjnego 60 zł.

i wynagrodzenia 1100 zł.

za codzienne jazdy posłańcze między Łauczynem a Kołomyją i

B) przy c. k. urzędzie pocztowym w Krechowie w powiecie Żółkiewskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.

ryczałtu kancylaryjnego 40 zł.

wynagrodzenia 216 zł.

na codziennego posłańca pieszego między Krechowem a dworcem kolei żelaznej w Glińsku.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 20, zaś o następną najpóźniej do 27 grudnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie

Lwów, dnia 1 grudnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

(L. 27216 7824 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Józef Kapko c. k. notaryusz w Niemirowie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 października 1890 l. 19153 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Lubaczowie z dniem 6 grudnia 1890 urzędowanie w Lubaczowie obejmuje.

C. k. wyższy sąd krajowy.

Lwów, 29 listopada 1890.

L. 21202 (7780 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Bartnika, iż ts. uchwałą z dnia 4 września 1890 l. 16947, którą egzekucyjna intabulacya prawa zastawu dla kwoty 66 zł. zpn. na częściach realności lwh. 7 ks. gr. gm, Mielec objętej Jakóba Bartnika własnych na rzecz kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu dozwoloną została do rąk ustanowionego dlań kuratora p. adw. dr. Jana Mikucińskiego z substytucyą p. adw. dr. Bronisława Gałeckiego doręczył.

Tarnów, dnia 20 listopada 1890.

L. 5116 (7675 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia Annę Kuchta iż wuj jej Jędrzej Byczko zmarł dnia 19 października 1885 bezdzietnie beztestamentalnie w Posadzie jaśliskiej.

Gdy miejsce pobytu Anny Kuchta sądowi niewiadome, wzywa się ją by w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosiła się do objęcia spadku gdyż inaczej rozprawa spadkowa po zmarłym z ustanowionym dla niej kuratorem Ludwikiem Rrzewuskim z Rymanowa i jej siostrą przeprowadzoną będzie,

Rymanów, 29 września 1890.

L. 6488 (7736 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia spadkobierców śp. Grzegorza Tabaki z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że w sprawie egzekucyjnej Simchego Milgrama kupca z Żurawna przeciw Dawidowi Rothmann o 500 zł. celem przeprowadzenia ekstrakacyi do ceny kupna sprzedanej realności pod lk. 164 w Żurawnie, na której pretensya śp. Grzegorza Tabaki cięży dla spadkobierców Michała Bazylego Mikołaja i Anny Tabaków, kuratora w osobie adw. dr. Joachima Rosenthala w Żurawnie ustanowiono, któremu ci spadkobiercy do obrony ich praw informacyę udzielić lub też innego zastępcę ustanowić i tutejszy sąd o tem powiadomić mają.

C. k. Sąd powiatowy.

Zurawno, dnia 17 listopada 1890.

L. 26965 (7802 3—3)

C k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Antoni Praschill c. k. notaryusz w Lubaczowie w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13 sierpnia 1890 l. 13852 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kołomyi z dniem 6 grudnia 1890 urzędowania w Lubaczowie ustępuje a dnia 14 grudnia 1890 urzędowanie w Kołomyi obejmuje.

C. k. wyższy Sąd krajowy.

Lwów, 26 listopada 1890.

L. 6054 (7799 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie, wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Smołuchę, ażeby do spadku po swej matce śp. Anieli Smołuchowej w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającemi się dziedzicami i ustanowionym kuratorem Józefem Nalepką pertraktowany będzie

Tuchów, dnia 20 listopada 1890.

L. 9570 (7788 3—3)

W sporze sumarycznym masy Süssmana Rubenfelda zastąpionej przez zarządcę masy adw. dr. Szlączkę w Sanoku przeciw Władysławowi Potockiema o zapłacenie kwoty 223 zł. aw. zpn. wzywa się Władysława Potockiego, by w przeciągu 3 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszego swe miejsce pobytu sądowi lub ustanowionemu dla niego kuratorowi Józefowi Cichańskiemu z Boiezy doniósł i się do wykonania dopuszczonyah prawomocnym wyrokiem z dnia 30 października 1889 l. 4003 przysiąg zgłosił, lub potrzebnych informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego kuratora dla siebie ustanowił, gdyż po upływie tego terminu stosownie do żądania powodowej masy przysięgi dopuszczane za niewykonane uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 18 listopada 1890.

L. 24981 (7812 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jadwigę, Marcina i Macyannę Starców, że Maryanna z Główków Starcowa i spadkobiercy śp. Józefa Starca, a mianowicie małoletni Teresa, Ignacy i Władysław Starcowie wnieśli przeciw masie spadkowej Agaty Starcowej, Michałowi, Jędrzejowi Starcom, Maryannie Pękalinie, Katarzynie Marszałkowej, Jadwidze, Marcinowi i Maryannie Starcom pozew de praes. 8 listop. 1890 l. 24981 o przepisanie tabularne prawa własności realności lwh. 214 gminy katastral. Zaczarnie objętej i że dla nich ustanowił kuratorem Michała Starca z Woli rzendzińskiej i że termin do obrony na dzień 19 stycznia 1891 wyznaczonym został,

Wzywa się ich przeto, aby się na terminie stawili lub ustanowionemu kuratorowi wszelkie do obrony służyć mogące środki udzielili inaczej szkodliwe stąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Zostawia się im równierz wolność ustanowienia innego prawnego obrońcy bądź dla wszystkich, bądź dla każdego z osobna.

Tarnów, dnia 19 listopada 1890.

L. 5205 (7798 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Nowaka, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 16 czerwca hipotecznej 1890 l. 2652 dla niego przeznaczonej z zewoleniem wpisu prawa zastawu dla kwoty 200 zł. na jego realności l. wyk. hip. 570 dla gminy Tuchów na rzecz Walentego Podrazy ustanowiony został kuratorem Wawrzyniec Stanczykiewicz z Tuchowa i temuż uchwała powyższa została doręczoną.

Tuchów, dnia 20 listopada 1890.

(L. 4763 7820 2—3)

Annę Koropacką pochodzącą z Błyszczanki a w obowiązku w Czerniowcach zostającą, jako niewiadomą z obecnego jej miejsca pobytu zawiadamia się, że celem doręczenia jej tus. rezolucyi tabularnej z dnia 31 grudnia 1889 l. 12269 ustanowiono dla niej kuratora adw. dr. Stoklasę w Zaleszczykach i temuż rezolucyę tę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 20 czerwca 1890.

L. 808 (7832)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Markus Offner" której używa jako fabrykant octu w Wadowicach p. Markus Offner.

Wadowice, dnia 15 listopada 1890.

Doniesienia prywatne.

(L.1810 7857 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1891 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody-Załoźce na rok 1891 zostały w myśl §. 30 ust. o Repr. powiatowej wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 4 grudnia 1890.

L. 3865 (7829)

Obwieszczenie!

Gmina miasta Żółkwi licząca 8000 mieszkańców a mająca stałej załogi wojskowej szwadron kawaleryi, z siedzibą c. k. Starostwa, c. k. Sądu powiatowego i szkół ludowych męzkich i żeńskich — corocznie odbywa się 7 jarmarków, targi tygodniowe co wtorku i piątku, co 2 tygodnie wielkie targi na bydło, wydzierżawia:

1. propinacyę własną wódczaną, piwną i miodową

2. propinacyę wydzierżawioną w pogranicznych majątkach: Żółkiew zamek, Winniki Żółkiewskie, Soposzyn, Korościelne ad Soposzyn, Czarny rów ad Wiązowa,

3. prawo poboru opłaty komunalnej od napojów gorzałczanych, piwa i miodu,

najwięcej ofiarującemu **na lat dwa od 1 stycznia 1891** począwszy, przez publiczną licytacyę a to tylko wszystkie przedmioty razem.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się:

ad. 1 za propinacyę własną wód zaną, piwną i miodową . . . 7000 zł.

ad. 2 za propinacyę wydzierżawioną w pogranicznych majątkach: Żółkiew zamek, Winniki Żółkiewskie, Soposzyn, Korościelne ad Soposzyn, Czarny rów ad Wiązowa . . . . 3500 zł.

ad. 3 za prawo poboru opłaty komunalnej od napojów gorzałczanych, piwa i miodu . . . . 10500 zł.

Licytacya odbędzie się w dniu 18 grudnia br. od godz. 10 przed południem, a to tylko za podaniem pisemnych ofert, które tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze tutejszego Magistratu.

Magistrat król. wol. miasta.

Żółkiew, dnia 4 grudnia 1890.

Burmistrz **Rozwadowski m. p.**

L. 1599 (7778 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem ponowny konkurs na posadę konduktora dróg gminnych oraz lustratora majątków gminnych w jednej osobie z płacą roczną 500 zł. aw. i ryczałtem na objazdy 250 zł. wa.

Podania zawierające dowody co do wieku, odbytych nauk technicznych zawodowych, tudzież co do znajomości w słowie i piśmie języków krajowych niemniej dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść najdalej do 15 marca 1891 do wydziału powiatowego w Nadwórnie.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizoryczn.e na jeden rok.

Wydział powiatowy.

W Nadwórnie 28 listopada 1890.

L. 1790 (7828 1—3)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia posady sekretarza przy urzędzie gminnym w Horodence rozpisuje się niniejszem konkurs. Płaca roczna wynosi 600 zł.

W miarę uzdolnienia sekretarza tego może być płaca ta po upływie roku do kwoty 800 zł. podwyższoną.

Ubiegający się o tę posadę mają najpóźniej do 25 grudnia 1890 wnieść do zarządu miasta Horodenki podanie swoje przy dołączeniu metryki urodzenia, świadectw ukończonych szkół i dotychczasowego zatrudnienia.

Posada powyższa nadaną będzie prowizorycznie.

Horodenka, 2 grudnia 1890.

C. k. komisarz rządowy jako kierownik zarządu miasta Horodenki.

Z 50717 (7827)

Kundmachung

betreffend

die Abhaltung der Jahrmärkte in der Landeshauptstadt Brünn im Jahre 1891.

Der I. Markt (Stadt) beginnt am Montag den 16 Februar und endet am 23 Februar.

Auspacktage: 12, 13 und 14 Februar.

Hauptpferdemarkt: 23 Februar.

Der II. Markt (Altbrünn) beginnt am Montag den 6 April und endet am 13 April.

Auspacktage: 2, 3 und 4 April.

Der III. Markt (Stadt) beginnt am Montag den 11 Mai und endet am 18 Mai.

Auspacktage: 7, 8 und 9 Mai.

Hauptpferdemarkt: 19 Mai.

Der IV Markt (Altbrünn) beginnt am 6 Juli und endet am 13 Juli.

Auspacktage: 2, 3 und 4 Juli.

Der V. Markt (Stadt) beginnt am 7 September und endet am 14 September.

Auspacktage: 3, 4 und 5 September.

Hauptpferdemarkt: 14 September.

Der VI Markt (Altbrünn) beginnt zufolge Genehmigung der h. k. k mähr. Statthalterei am 19 Oktober und endet am 26 Oktober.

Auspacktage: 14, 15 und 16 Oktober.

Der VII. Markt (Stadt) beginnt am 7 Dezember und endet am 14 Dezember.

Auspacktage: 3, 4 und 5 Dezember.

Hauptpferdemarkt: am 14 Dezember.

Vom Gemeinderathe der Landeshauptstadt Brünn, am 21 November 1890.

Der Bürgermeister: Gustav Winterholler

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.